

OLEŚNICKIE ECHA



Nr 21 / sierpień 2016

ISSN 2080-8860



Grupa baletowa gminnego przedszkola w Oleśnicy w układach choreograficznych do muzyki Paula Mouriata „Love is blue”, Władimira Cosmy „Le Jouet”

W skrócie ...

Felieton „o Koniach”

str. 3



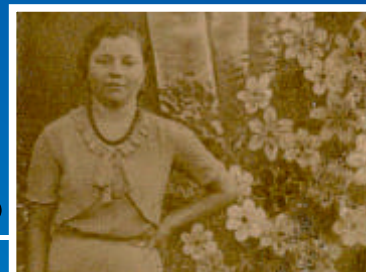
Bliżej stabilizacji

str. 4



**Z cyklu wywiady
rozmowa ze 100latką**

str. 6



Relacja ze 100 lecia

str. 8



Kobieta o kobietach i dla kobiet

str. 9

Biblioteka

str. 11



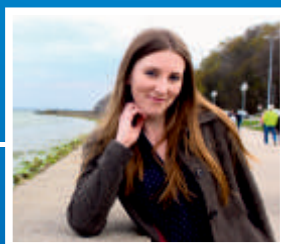
Wieści z gminy

str. 12



Klasa BGŻ

str. 18



Z życia szkół

str. 20



Przedszkole

str. 24



Sport

str. 28



► *O koniach* ►

Koń jaki jest, każdy widzi
(ks. **Benedykt Chmielowski**)

Kiedy w XVIII wieku ksiądz Chmielowski, kanonik kijowski i dziekan rohatyński pisał swoje „Nowe Ateny” (n.b. „mądrym dla memoryjału, idiotom dla nauki”), to koń był tak powszechnie znanym i „opatrzonem” zwierzęciem, że autor nie widział potrzeby marnowania inkaustu dla opisywania jego postaci. Koń bowiem to najdawniejszy towarzysz człowieka, udomowiony jakieś sześć tysięcy lat temu: od początku służył jako siła pociągowa i juczna. To na końskich kopytach niesiono wielkie cywilizacje, rozpowszechniano naukę i kulturę, przemierzano najdłuższe odległości. To na końskich grzbietach przemieszczały się całe armie, transportowano najdziwniejsze towary i polowano na zwierzynę łowną. To na naszych usługach konie tyrały na roli ponad siły, cierpiały z wyczerpania, ginęły na frontach wszystkich wojen. Ale zawsze były wierne i posłuszne człowiekowi!

Człowiek niekiedy umiał się za to odwdziżyć. Na wsi nie brakowało „koniarzy”, którzy swą szczególną miłość do koni praktykowali w imponującym stopniu. Ich rumaki zachwycały niespożytą siłą i oczarowywały pięknem. Nic dziwnego, że galopem weszły też do wysokiej kultury - chyba każdy ze znanych malarzy portretował konie (żeby wspomnieć tylko Kossaków i Chełmońskiego), a któż policzy pomniki z końmi w zwycięskiej pozie, których dosiadają bohaterowie? Jakże nie pamiętać „Naszej szkapy” Marii Konopnickiej czy „Łyska z pokładu Idy” Gustawa Morcinka, wzruszających historii o losie biednych koni? A ileż mamy „końskich” przysłów i związków frazeologicznych, jak np.: „koń by się uśmieł”, „koń trojański”, „dawać komuś konia z rzędem”, „kopać się z koniem”, „robić kogoś w konia”, czy „największe szczęście na świecie, siedzieć na końskim grzbiecie”! A starsi może mają jeszcze w pamięci rząd furmanek na parkingu przed kościołem w dzień odpustu albo weselne orszaki pędzące na wyścigi po ślubie do domu!

Dzisiaj człowiek odwrócił się od konia. Konie zostały wyparte przez traktory, kombajny i techniczne unowocześnienia. Z naszych krajobrazów zniknęły furmanki z dyszlami, wozy drabiniaste z pawężami, pługi z kulczętami. A to znikanie zaczęło się już wtedy, kiedy w latach sześćdziesiątych turkot kół drewnianych został wyparty przez szur „gumiaków”, zrobionych ze starych opon samochodowych. I tak powoli na naszych oczach największe zwierzę domowe opuszcza nasze domostwa i obejścia. Dziś tak szybko na wsi konia się nie ujrzy, choć powietrze przeszywa jeszcze tętent kopyt i rżenie kłacz. Dzisiaj chcąc zobaczyć konia w naturze, trzeba udać się najlepiej do Krakowa. Tutaj na Rynku Głównym stoją wypucowane dorożki z zaprzęgiem na dwa paradne konie... a w jakiej uprzęży, ile cacek błyszczą na niej!

Dziś już konie nie pracują na roli, ale pozostały we wspomnieniach ich maści: kasztany, siwe, cisawe, gniade, jabłkowite, kare, myszate, srokate. Dzisiaj koniska nie ciągną już ciężkich wozów z płodami rolnymi czy węglem, nie biorą udziału w morderczych bitwach, ale dostarczają rozrywki w sporcie, umilają rekreację, są pomocne w terapii, zaspokajają potrzeby piękna i harmonii. A drogocenne konie arabskie (o których w ostatnim czasie było głośno) są traktowane jako kosztowne hobby i bezcenny towar. Można więc żywić przekonanie, że konie nie odejdą w zapomnienie, bo są jak nadzieja, a bez nadziei życie jest nijakie. Życzę pięknej nadziei i ocalenia wspomnień (nie tylko tych z dawnych odpustów)!

Kazimierz Wójtowicz CR



Blżej stabilizacji

Minęło kilka miesięcy od ukazania się poprzedniego numeru naszej samorządowej gazety (Nr 20/marzec 2016 r.), a w nim wielu zdań wyrażających stan niepewności w różnych obszarach naszej działalności. Dotyczyło to szczególnie oświaty i inwestycji. Sporo od tego czasu się zmieniło i wyjaśniło, dlatego pozwoliłem sobie w tytule na użycie słowa „stabilizacja”, oczywiście w odniesieniu do naszych gminnych spraw, bo przecież w skali makro o normalizacji i spokoju trudno mówić. Pozostają, a nawet narastają niepokoje i wątpliwości co do przyszłości Unii Europejskiej i Europy, a w tym globalnym świecie również Polski. Niemniej nasze gminne sprawy rzeczywiście się stabilizują. Przede wszystkim mamy jasność co do przyszłości oświaty. Decyzje zapadły i już wiadomo, że gimnazja będą sukcesywnie wygaszane, wrócą czteroletnie licea ogólnokształcące, pięcioletnie technika, a szkoła podstawowa znów będzie ośmioklasowa (z podziałem 4+4). Czy nowy, a właściwie przywrócony stary model edukacji będzie bardziej efektywny? Życie pokaże. Projekty organizacyjne naszych placówek oświatowych są już zatwierdzone. Rok szkolny 2016/2017 po raz pierwszy rozpoczniemy aż z 5 oddziałami przedszkolnymi. Jest to efekt decyzji organu prowadzącego, aby wszystkim dzieciom od 3 roku życia umożliwić uczęszczanie do przedszkola. Pod względem upowszechnienia najniższego stopnia edukacji jesteśmy wyjątkową gminą, ponieważ 100 procent maluchów w wieku 3-6 lat może uczęszczać do naszego pięknego przedszkola. Naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej rozpocznie 14 uczniów. Konsekwencją zawirowań związanych z reformą będą 2 oddziały klas drugich, co przy liczbie 44 uczniów jest rozwiązaniem modelowym. Na ten czas oświata w sensie prawnym wydaje się być unormowana i ustabilizowana, ale organizacyjnie dla samorządów, a szczególnie dla nauczycieli będzie to trudny czas. Przystąpiliśmy do opracowania dokumentów planistycznych niezbędnych w aplikowaniu



Marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas przed budynkiem nowego przedszkola w Oleśnicy



Dyrektor przedszkola Zofia Ambroży oprowadza gości po przedszkolu



Chwila zadumy Pana Marszałka ... piękne przedszkole

o środki unijne, tj. „Strategii rozwoju gminy Oleśnica na lata 2016-2020”, „Planu gospodarki niskoemisyjnej”, „Programu rewitalizacji Oleśnicy” oraz koncepcji rozbudowy sieci kanalizacyjnej Aglomeracji Oleśnica. Rozpoczęły się prace na drogach gminnych i powiatowych, w tym realizacja dwóch projektów w ramach „Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019”, z dofinansowaniem w wysokości 50% wartości inwestycji. Już niedługo pojedziemy nowymi odcinkami z nawierzchnią asfaltową od ul. Zakościele i od ul. Stopnickiej do obwodnicy Oleśnicy. Podpisaliśmy także umowę na przebudowę dróg w Pieczonogach (Olszynki-Skład-droga wojewódzka) w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Ogłosiliśmy przetargi na rozbudowę sieci wodociągowej w Oleśnicy - ul. Wolności i od ul. Szkolnej w stronę cmentarza oraz w Sufczycach. Te zadania będą dofinansowane ze środków Starostwa Powiatowego w Staszowie. Kontynuujemy rozbudowę oświetlenia ulicznego. Pierwsze przetargi dotyczą ul. Pacanowskiej i ul. Brzozowej w Oleśnicy oraz Wólki Oleśnickiej. Kolejne ogłosimy po zmianach w budżecie, które będą wynikać z rozstrzygnięć przetargowych.

Przygotowujemy się do składania kolejnych wniosków w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego i Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Prowadzimy w tych sprawach konsultacje z pracownikami Świętokrzyskiego Urzędu Marszałkowskiego, bo aplikowanie o środki finansowe z budżetu UE na lata 2014-2020 jest trudniejsze niż w poprzednim okresie. 15 lipca 2016 r. gościliśmy w naszej gminie marszałka województwa świętokrzyskiego Adama Jarubasa i starostę staszowskiego Michała Skotnickiego. W trakcie tego spotkania mieliśmy okazję rozmawiać o perspektywach rozbudowy infrastruktury gminnej i powiatowej oraz możliwości dofinansowania przygotowywanych projektów z funduszy unijnych. Goście byli zachwyceni naszym przedszkolem – jego architekturą, wyposażeniem, położeniem i otoczeniem. Relacje z tej wizyty widnieją na stronach internetowych Świętokrzyskiego Urzędu Marszałkowskiego i Starostwa Powiatowego w Staszowie.

Jesteśmy optymistami co do przyszłości naszej gminy. Poprzez inwestycje w infrastrukturę staramy się poprawiać warunki życia i poszerzać tereny pod zabudowę jednorodzinną. Naszymi działaniami



Goście podczas zwiedzania przedszkola



Plac zabaw



Budynek przedszkola

wychodzimy naprzeciw aktywności i zaradności mieszkańców gminy. Dostrzegamy efekty tych starań, chociażby w liczbie wydanych decyzji o warunkach zabudowy, co dowodzi, że coraz więcej młodych ludzi właśnie z naszą gminą wiąże swoją przyszłość.

Leszek Juda
Wójt Gminy Oleśnica

Z CYKLU WYWIADY

**rozmowa
ze 100 latką**

W długowieczności nie o długość życia chodzi, ale o jego głębię

Tak często słyszymy na imieninach, urodzinach, rodzinnych jubileuszach, życzenia tradycyjnych *stu lat*, ale najczęściej nie traktujemy ich poważnie, a już na pewno nie zastanawiamy się, co zrobić, aby one się spełniły. Bo czyż przeciętny śmiertelnik może taki wiek osiągnąć? A jeśli nawet, to czy nie wiąże się z tzw. niełatwą starością?

Bohaterka naszego dzisiejszego wywiadu jest dowodem na to, że życzenia stu lat nie muszą być grzecznościową formą i że nawet po osiągnięciu tak sędziwego wieku, nadal można cieszyć się życiem. Aby się o tym przekonać gorąco zachęcam naszych czytelników do wspólnego odwiedzenia domu p. Marianny Przyłudzkiej, z domu Skurskiej, córki Antoniego i Franciszki, która niedawno świętowała jubileusz swoich setnych urodzin.

Mieszczący się przy ulicy Stopnickiej, dom p. Marianny odwiedziłam w upalny czerwcowy dzień. Przywitała mnie miła, uśmiechnięta, starsza pani, bo jak tu mówić inaczej, kiedy Pani Marianna nie wygląda na stulatkę. Na szczególną uwagę zasługuje: bystrość umysłu, komunikatywność, ostrość widzenia, ogromne ciepło i otwartość na gości. Ja, jak każda kobieta jestem zainteresowana, dlaczego nasza bohaterka ma tak aksamitną skórę...

Czyżby stosowała jakieś eliksiry młodości?

Moja rozmówczyni nie zaprzecza, że lubi ładnie wyglądać i pachnieć, dlatego przyznaje, że używa kremów. Ubrana jest w biały, dziergany ręcznie sweterek (podarunek od córki Krysi). Choć za oknem ciepło na kolanach ma pluszowy pled, aby nie było zimno, bo jak sama mówi - *W tym wieku krew już krąży inaczej*. Moja bohaterka nie jest sama - naszej rozmowie towarzyszą jej córki: najstarsza Zosia Ambroża oraz Krysią Pękala. Córki wpatrzone w Mamę jak w obrazek, pragną Jej zrekompensować - tak mówią - Wszystkie troski i smutki oraz trudy doświadczania minionych lat.

Pytam o przepis na długowieczność?

Słyszę: - To miłość moich bliskich i rodziny oraz poczucie, że jest się ważnym i potrzebnym. Przez to spokojniej znieść nawet te niełatwe wspomnienia, które same wracają i choć już nie wywołują takiego bólu fizycznego jak dawniej, to i dziś psychicznie są ciężkie do zniesienia i obciążają moją pamięć.

Życie nigdy mnie nie rozpieszczało – mówi p. Marianna – tak zresztą, jak innych, którzy urodzili się w tamtych trudnych czasach. Trzeba przyznać, że dane mi było przeżyć i dotknąć wielu bolesnych spraw nie tylko rodzinnych, ale także tych ojczyźnianych. W 1914 wybuchła I Wojna Światowa.



Marianna Przyłudzka
w młodości

Ja wprawdzie urodziłam się już w czasie jej trwania, bo w 1916 r. i niewiele z niej pamiętam, jednak mocno noszę w pamięci śmierć mojego Taty, który zmarł w 1919 r., osierocając mnie w wieku 3 lat. Dziesięć lat później odeszła moja mama - miałam 13 lat. Sześcioro mojego rodzeństwa i ja jako siódma, najmłodsza - pozostaliśmy sami. Opiekę i troskę o dom oraz pożywienie przejęło najstarsze rodzeństwo.

Utrzymywaliśmy się z pracy na roli. Mój najstarszy brat został wcielony do wojska, ale musiał powrócić, aby nam pomóc. Mieszkaliśmy wszyscy w jednej izbie, druga

tzw. komórka, służyła za magazyn. Jakoś się mieściliśmy i dawaliśmy sobie radę, bo jak jest miłość i zgoda w rodzinie, to wszystko się w miarę układa.

Ja 25 stycznia 1938 r., wyszłam za mąż, za Feliksa Przyłudzkiego, który jak wielu rodowitych oleśniaków był murarzem, a także zdunem.

Czy wyszłam za mąż z miłości?

- Dawniej w modzie były małżeństwa *kojarzone*, *planowane* przez rodziców i krewnych. Dobierano młodych w pary według uznania rodzin przyszłych małżonków. Nie do pomyslenia było wtedy, aby np. dziewczyna z Oleśnicy wyszła za *obcego*. Dziś już tego nie ma, choć dosyć długo ta tradycja u nas się utrzymywała. Moje małżeństwo też było z tych *kojarzonych*. Pomimo tego stworzyliśmy z mężem dobrą i kochającą się rodzinę. Zamieszkałam w swoim rodzinnym domu, który w latach '30 wybudowali moi bracia. Dom na pół dzieliłam z moją siostrą Teklą. W 1940 r. na świat przyszła moja najstarsza córka Zofia, w 1942 córka Sabinka.

Niedługo cieszyłam się radością ciepła rodzinnego domu, bowiem już w 1943 r. na wiosnę mąż trafił do Oświęcimia. Będąc na targu w Staszowie podczas łapanki został zabrany i początkowo przetrzymywany jakiś czas w areszcie w Staszowie, potem przewieziono go do Oświęcimia. Kiedy jeszcze był w Staszowie, udało mi się go odwiedzić. Pamiętam taki obraz: z obu moich stron stoją Niemcy ze swoimi szpicrutami, kiedy ja próbuję coś powiedzieć mężowi, zostaję trzykrotnie uderzona. Dlatego też nasze dalsze spotkanie przebiegło w milczeniu, aby nie narażać się na baty oprawcy.

W tym momencie w oczach mojej rozmówczyni i jej córce pojawiły się łzy. Widać i czuć boleść tych wspomnień. Ludzkie wzruszenie odkrywa dusze naszych bohaterek i wtedy słowa są niepotrzebne, bo może zbyt małe?

Bo są to też niełatwe wspomnienia. Wspomnienia obozowe męża, któremu udało się przeżyć w tych nieludzkich warunkach obozu koncentracyjnego 2,5 roku. A naszej bohaterce udało się przeżyć 2,5 roku bez męża, z małymi dziećmi, a po drodze doświadczyć trudów wygnania i wywózki do Padwi obok Mielca na tzw. *przesiedlenie*. Wszyscy mieszkańcy Oleśnicy i pobliskich wiosek także musieli zostać przesiedleni ze swojego miejsca zamieszkania, bowiem na tych terenach toczyły się walki, a w pobliskiej Stopnicy stacjonowały wojska.

- Tak, więc każdy, kto żyw – wspomina dalej p. Marianna – ładował na furmankę (jeśli oczywiście taką posiadał), co się dało: pierzyny, ziemniaki, kury, itp. i ciągnął w jednym kierunku - nad Wisłę. Ludzie po ustaniu walk wrócili do domów, niektórzy obawiając się represji rozproszyli się po całym kraju. Jeśli chodzi o moją wywózkę, miałam problem, bowiem nie miałam z kim się zabrać. I wtedy pamiętam podszedł do mnie Rosjanin, który znalazł gospodarza z furmanką i po prostu mnie i moje córki tam ulokował. Dobrze, że na wygnaniu mieszkalam z moją siostrą Teklą i jej mężem, bez ich pomocy nie dałabym sobie rady. Miałam dzieci, a więc musiałam je pilnować. Moja siostra Tekla z małżonkiem bardzo często przemierzali trasę z Padwi do Oleśnicy, aby stąd „na plecach” przynieść coś do jedzenia, bo przecież pozostawiliśmy tu wszystko, a przede wszystkim pola, na których były już plony: groch, ziemniaki, kapusta. Pamiętam, że często byłam głodna, nawet zdarzyło się, że musiałam zjeść to, co było przeznaczone dla zwierząt (ziemniaki parowane dla trzody).

Przez pierwsze pół roku mąż przysyłał mi wiadomości, że jest w obozie, ale to nie były listy, tylko krótkie informacje. Potem kontakt się urwał, byłam pewna, że mąż nie żyje i powoli musiałam się oswojać z tym, że muszę jakoś tę swoją rzeczywistość bez niego na nowo budować.

Dlatego też postanowiłam w kwietniu 1945 r., wyjechać do Wrocławia na ziemię odzyskane. Znalazłam już nawet dom i wracałam z tą myślą, że zabiorę dzieci, bo łatwiej będzie mi tu znaleźć pracę i tu zamieszkać. Jednak w drodze powrotnej dowiedziałam się od rodaczki w pociągu, że mój mąż Feliks wrócił. Wielka to była radość i ulga, że jest, i że mój tułaczy los się skończył.

Do rozmowy włącza się córka Zosia.

- Pamiętam, gdy Tato powrócił do domu, z siostrą Sabinką zupełnie go nie poznałyśmy, ważył zaledwie 40 kg. Przez te 2,5 roku, kiedy był w obozie, żył w naszej pamięci i codziennej modlitwie. Staraliśmy się nadrobić stracony czas z Tata, choć pracy było wiele i czasy trudne. Odbudowywanie zniszczonego domu, praca na roli, to wszystko nas hartowało i moje kolejne rodzeństwo, bo w 1950 r. przyszedł na świat brat Marian, w 1953 r. siostra Krysia oraz w 1959 r. najmłodsza siostra Hela.

Pani Krysia i Pani Zosia zaczynają wspominać czasy pobytu Taty w obozie; prawie jednocześnie, jak na komendę, wymawiają numer obozowy ojca: 13264. Wspominają Jego drogę w wagonach bydłych, którą musiał przebyć, bowiem oprócz Oświęcimia przebywał w obozach w Gros Rosen, Mauthausen, Dachau. Z tego ostatniego wyzwolili go Amerykanie. Córki pamiętają, kiedy Tata wybrał się na be-atyfikację Św. Marii Kolbego, która odbyła się w Oświęcimiu 17 października 1971 r. Po raz pierwszy i ostatni odwiedził on wtedy ponownie miejsce swej kaźni. Odnalazł tu nawet pryczę, na której spał i wtedy powróciły straszne wspomnienia. Ten wyjazd bardzo mocno odchorował. Pani Krysia cieszy się, że udało jej się namówić Ojca na spisanie obozowych wspomnień, po to, aby ta historia pozostała



Bohaterka w gronie licznej rodziny

w pamięci nie tylko rodzeństwa, ich dzieci, ale także wnuków i prawnuków. W swoich rodzinnych zbiorach mają także dokumentację, gdzie przebywał i w jakim czasie. Te wspomnienia spisane na papierze są wyjątkowe - to taka żywa, choć bolesna pamiątka po Ojcu. Tato umarł 18 listopada 1995 r., mając 83 lata.

Córki zdają sobie sprawę, że dla dzisiejszego młodego pokolenia słowo Oświęcim nie brzmi tak jak dla pokoleń wcześniejszych - to słowo, do którego nie trzeba było nic dodawać, bo mówiło samo za siebie – Oświęcim, czyli śmierć i zagłada. Dlatego też kiedyś planują udostępnić wspomnienia Ojca, aby młodym ludziom przybliżyć tragizm tamtych dni.

Moja bohaterka nie chce wspominać tego okresu, mówi tylko - *Niemcy to byli źli ludzie*. Obecnie p. Marianna mieszka w swoim rodzinnym domu z córką Krysią i jej mężem, a także z najmłodszą córką Heleną. Codziennie odwiedza ją córka Zosia, mieszkająca na ulicy Nadstawie oraz wnuki i prawnuki. Pamięcią powraca do niedawnego Jubileuszu 100 lat, podczas którego trudno było wszystkich gości

pomieścić. Specjalnie na tę okazję przyjechał też wnuczek Dawid z rodziną z Anglii. Odwiedzin było sporo i to nie tylko tych rodzinnych, były także władze samorządowe, nasi kapłani, bo to przecież wyjątkowa chwila i nie lada okazja by móc porozmawiać ze 100-latką.

Na koniec nasza bohaterka nieco żartobliwie stwierdza, że dziś nie brakuje jej niczego, nawet przysłowiowego *ptasiego mleka*.

Gdy wsłuchiwałam się w słowa mojej rozmówczyni, przysłała mi na myśl pewna sentencja nieznanego autora, że w długowieczności nie o długość życia chodzi, ale o jego głębię... W wypadku p. Marianny długość życia wydaje łączyć się z jego głębią.

Na koniec w imieniu wszystkich czytelników *Oleśnickich Ech* życzę Pani tej *głębi* rodzinnego ciepła i miłości, niech każdy dzień będzie radosny, a wspomnienia dają poczucie dumy z życiowych doświadczeń. Dziękuję za rozmowę i przemile spotkanie.

Beata Brykowska

Fotografie - zbiory prywatne Państwa Pękałów

Jubileusz 100-lecia urodzin

Pani Marianny Przyłudzkiej

Były życzenia, kwiaty, prezenty i ogromna radość, bo i okazja szczególna...

W dniu 18 marca 2016 roku swoje setne urodziny świętowała mieszkanka Oleśnicy Pani Marianna Przyłudzka. Ten wyjątkowy dzień, Dostojna Jubilatka spędziła w gronie rodziny i licznie przybyłych gości.

Z tej okazji wizytą do Zacznej Jubilatki przybyli przedstawiciele władz samorządowych: Wójt Gminy Oleśnica Leszek Juda, Sekretarz Gminy Joanna Skórska, Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Katarzyna Lalewicz, pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej: Krystyna Czupryn i Magdalena Kajderowicz. Do domu Pani Marianny zawiatał również proboszcz parafii ks. Marek Lejczak i wikariusz ks. Krzysztof Cebula.

W spotkaniu udział wzięli także kierownik Placówki Terenowej KRUS w Busku-Zdroju Andrzej Materek, który wręczył Jubilatce wraz z życzeniami i koszem kwiatów decyzję o przyznaniu specjalnego dodatku do emerytury.

Pani Marianna Przyłudzka otrzymała listy gratulacyjne od Prezesa Rady Ministrów - Beaty Szydło oraz Wojewody Świętokrzyskiego - Agaty Wojtyszek, które przekazał w ich imieniu Wójt Gminy Leszek Juda.

Wójt w swoim przemówieniu podkreślił wyjątkowość Jubileuszu Pani Marianny - *Księga Pani życia jest wyjątkowo*

bogata. Urodziła się Pani pod gwiazdą wielkich światowych wydarzeń, doświadczyła Pani wszystkiego co przyniósł XX wiek dla naszego kraju - wojen, przemian ustrojowych. Należy Pani do nielicznego grona świadków historii, w tym trudnych dziejów naszego narodu. Dzisiejszy dzień jest wyjątkowym świętem, jest chwilą radości dla Pani i Pani bliskich. Niewielu ludziom dane jest świętować tak piękny Jubileusz. Jesteśmy niezmierni dumni, że wśród mieszkańców Oleśnicy ma miejsce tak piękne i wyjątkowe wydarzenie. Na koniec Pan Wójt przywołał słowa poety Czesława Miłosza „Ciekawe to doświadczenie dożyć starości. Przeszłość jest ogromną księgą z obrazami”.

Doceniając dar losu, wszyscy przybyli goście złożyli na ręce Pani Marianny serdeczne podziękowania za wszelkie trudy i owoce minionych lat, za swoistą lekcję życiowej wytrwałości. Życzyli, aby kolejne lata miały Jej w dobrym zdrowiu wśród najbliższych, w atmosferze miłości i wsparcia.

Nie zabrakło tortu urodzinowego i toastu na cześć Jubilatki Przy urodzinowym torcie goście mieli okazję bliżej poznać Panią Mariannę, która nie kryła radości i wzruszenia z odwiedzin i życzeń.

Tekst: Katarzyna Lalewicz

DLA KOBIET KOBIEŃKA O KOBIEŃKACH

Nie ma w historii znanej cywilizacji takiej, w której kobieta nie miałaby należnego jej, godnego miejsca. W najstarszych cywilizacjach kobieta traktowana była, jeśli nie jako bóstwo, to na pewno istota mająca z nim wiele wspólnego. Tajemnica takiego traktowania związana była z darem przekazywania przez nią życia. I w takim właśnie najczęściej kształcie, zwanym u nas „stanem błogosławionym” lub terminie medycznie określanym ciąży, znajdują archeolodzy figurki kobiece. Spełniały one w starych cywilizacjach prawdopodobnie funkcje religijne. Ta ważna rola wyznaczyła kobiecie, na setki lat trzy nadrzędne role: matki, żony i gospodyni.

Czas jednak płynął, a wraz z nim zmieniał się status społeczny kobiet. Miała na niego wpływ religia, filozofia i kultura. W niej, głównie literatura. Dokonała ona dość schematycznego podziału na kobiety piękne i brzydkie, kobiety anioły i kobiety demony, dobre i złe.

Zawsze jednak model kobiety: typ urody, charakter, jej rola w rodzinie i społeczeństwie lub przy boku mężczyzny - warunkuje epokę: jej filozofia, gusty, zapotrzebowania.

I tak, mamy portret kobiety – lalki salonowej, kobiety – anioła, kobiety – demona, kobiety na traktorach (mowa tu oczywiście o lansowanym modelu w PRL-u).

Fizycznie, kazano kobiecie być szczupłą, wysoką i wiotką jak gotyk, później pulchną, całą w okrągłościach jak u Rubensa, dziś znów chudą i wygłodzoną, wyglądającą jak anorektyczka, choć to się podobno na szczęście zmienia. Organizujemy już przecież pokazy dla kobiet „puszystych”. Ile w tym jednak komercji, a ile autentyczności, to już inna sprawa.

Dziś rynek ekonomiczny, polityczny i medialny przede wszystkim kreuje stereotyp postaci kobiecych. Przez wieki wyłączność na to miała w znakomitej większości - literatura.

Przez nią: poczynając od *Biblij* i greckich mitów, *Boskiej Komedii* Dantego z ukochaną Beatrycze, przez poezję Petrarki z wybranką Laurą- przewijały się kobiety.

W literaturze polskiej kobiety spotykamy już w literaturze średniowiecza. Obok Matki Boskiej – tej przy żłóbku Jezusa - młodzianki i pięknej, mamy dojrzałą i starszą Mater Dolorosa (Matkę Boską Bolesną) w *Lamencie Świętokrzyskim*. Mamy też postać kobiecą w utworze Słoty: *O zachowaniu się przy stole*. To wobec kobiety autor nakazuje podziw dla urody i szacunek.

W następnych epokach kobiety będą występować zawsze, ale tylko w epizodycznych rolach, które im wskażą mężczyźni: w rolach wybranek, matek i żon. Dopiero literatura romantyczna, a później pozytywistyczna uczyni kobiety głównymi bohaterkami utworu, będzie psychologizować ich portrety, potraktuje indywidualnie. Zawsze jednak będą to postacie,



Pani Teresa Romańska-Faściszewska
autorka tekstu podczas spotkania w bibliotece

których wartości koncentrować się będą wokół miłości, macierzyństwa i domu.

Romantyzm stworzył portret kobiety – kochanki, przedmiot miłości mężczyzny. Jest to najczęściej słodki wizerunek kobiety – dziewczęcia albo kobiety dojrzałej, młodej i pięknej, ale niedostępnej i wyrachowanej. Ten pierwszy typ kobiety – anioła, reprezentują: Ewa z III cz. *Dziadów* (Widzenie Ewy), Ewa i Zosia z *Pana Tadeusza*. Ich pierwowzorem była ostatnia, wielka miłość Adama Mickiewicza – Ewa Ankwicz, młodzianka córka polskiego magnata, który ze względu na zachodzącą między nimi różnicę wieku, ale przede wszystkim na pozycję społeczną i majątkową, nie oddał ręki córki, wtedy już przecież sławnemu poecie.

Ciążenie portretu kobiety idealnej będzie w polskiej literaturze trwało długo. Praktycznie do naszych czasów.

KOBIEŃKA W KULTURZE POLSKIEJ

Pozycja kobiety w kulturze polskiej, porównując z krajami Europy Zachodniej, nie mówiąc już o Japonii i krajach islamskich była od wieków lepsza.

Kulturę polską, zwłaszcza kulturę rycerską, szlachecką, charakteryzował wielki szacunek dla kobiety. Pozycja kobiety, szczególnie pozycja w rodzinie, była wyeksponowana („matka-Polka”).

Sytuacja naszego kraju na przestrzeni wieków zmuszająca do ustawicznej obrony kraju, ciągłych wojen, które absorbowowały czynnie przede wszystkim mężczyzn, stwarzała warunki, w których kobiety musiały zarządzać domem, majątkiem, samotnie wychowywać dzieci. Często aktywnie wspierały walczących mężów. To wszystko wyrabiało samodzielność i odpowiedzialność.

Przebiegając w telegraficznym skrócie dzieje Polski, choćby tylko, a może zwłaszcza, XIX i XX wieku, spotykamy w nich całą plejadę mądrych, odważnych i pracowitych kobiet, które w okresie niewoli wykazywały twórcze inicjatywy, już to na polu wychowawczym (znane dyrektorki szkół, pensji, sierocińców), artystycznym (pisarki, malarki, poetki), naukowym (Maria Curie-Skłodowska), apostołskim (założycielki zgromadzeń zakonnych). Obok nich żyły pracownice kobiety-matki, pozostawione z gromadką dzieci, które trzeba było karmić, wychowywać i kształcić, bo mąż zginął lub pognano go na Syberię. Część z tych Polek towarzyszyła dobrowolnie mężom, by być z nimi. Ich bohaterstwo to w imię miłości do męża czasem dwadzieścia lat życia ze statusem skazanego w mroźnych śniegach Syberii, w prymitywnych, ciężkich warunkach, zabójczych zwłaszcza dla kobiet.

I tak to trwało z krótką, dwudziestoletnią przerwą okresu międzywojennego; od czasów powstań (listopadowe, styczniowe), przez pierwszą wojnę światową, wojnę polsko-bolszewicką aż przez cały prawie XX wiek.

Od bohaterki powstania Emilii Plater do Danuty Siedzikówny „Inki” -symboli całej plejady bohaterskich kobiet polskich.

KOMPLEKS FEMINIZMU?

Z pewnością sytuacja kobiet w różnych krajach, była i jest nadal niekorzystna.

Kobiety nie miały prawa decydowania o sobie, nie miały prawa do głosowania, zajmowania urzędów. Pewne zawody wykluczały kobiety. Prawie normą było wynagrodzenie, które było niższe niż mężczyzn na tych samych stanowiskach.

Obszarowo, na mapie świata, sytuacja ta kształtuje się różnie i zależy od kręgów kulturowo-gospodarczych, a zwłaszcza religijnych (Europa, kraje islamskie, Afryka). Emancypacja jest dalej palącym problemem. Troska o nią, a więc o uwolnienie kobiet od wszelkiego rodzaju uzależnień, przesądów, zrównania kobiet w prawach społecznych i politycznych, religijnych, jest zjawiskiem pozytywnym. Ale musi to być emancypacja mądra i roztropna. Nie może uderzać w istotę podstawy „bytu kobiety”, godzić w zasadnicze powołanie kobiety, uderzać w struktury społeczne, rodzinę, ojczystą kulturę, polską rację stanu.

Zagrożenie budzi brutalny atak na życie ludzkie (aborcja), lansowanie rzekomej wolności i niezależnienia się od mężczyzn (atak na instytucję rodziny i małżeństwo).

Nieporozumieniem emancypacyjnym jest głoszenie przez różne ruchy feministyczne idei równouprawnienia w życiu kulturalnym, społecznym, zawodowym i politycznym na „wzór mężczyzny” czy w „zastępstwie mężczyzn”. Sztucznymi, ocierającymi się o śmieszność są choćby tzw. parytety. Przyjrzyjmy się parytetom kobiecym w różnych partiach politycznych reprezentowanych w Sejmie. Tam, gdzie powinien być mężczyzna jest z założenia owych parytetów właśnie, a nie z innych powodów, kobieta. „Kobiety punkt widzenia”

staje się więc przy takim tylko rozumieniu powieleniem „męskiego punktu widzenia”.

Wydaje się to wszystko wyrastać z kompleksu niższości tych kobiet, które uznają wyższość zachowań i funkcji kierowanych dotąd przez mężczyzn. Stąd starania wejścia na „męskie pozycje” choćby taką drogą. Mężczyzna więc jest w tych ruchach feministycznych ideałem nadrzędnym, a nie równorzędnym.

Żadna tam, niegdysiejsza „matka-Polka”, „wódz powstania -Emilija Plater”, Maria Konopnicka –matka sześciorga dzieci, a zarazem poetka i pisarka, Maria Curie - Skłodowska-matka i Noblistka, jedną z nagród dzieląca z mężem, Piotrem Curie. Dziś odkryciem są m. in. parytety jako jeden ze sposobów na równouprawnienie. Czyżby kompleks feminizmu?

PIĘKNO POWOŁANIA KOBIECY

Na własne powołanie kobiety, a nie na wzór mężczyzny czy poprzez mężczyznę wskazuje Jan Paweł II ukazując osobowy charakter zarówno kobiety jak i mężczyzny.

Ta najpiękniejsza misja jaką powierzył Bóg kobiecie, to macierzyństwo. Macierzyństwo w sensie biologicznym, psychicznym, moralnym, kulturowym i społecznym. A więc misja rozumiana w różnych aspektach, ale zawsze w tych, które towarzysząc wychowaniu człowieka, wspiera go przez cały czas trwania życia. Owa macierzyńska misja dotyczy więc nie tylko matek biologicznych i kobiet w rodzinie lub samotnie wychowujących dzieci. Obejmuje i te kobiety, które z różnych przyczyn nie wyszły za mąż lub z małżeństwa zrezygnowały, bądź wybrały życie konsekrowane. Żadna z nich z racji swego bycia kobietą, nie może zrezygnować macierzyństwa duchowego, troski o drugiego człowieka.

Ich afirmacja życia to właśnie miłość i wrażliwość na drugiego człowieka, praca dla niego. I to jest właśnie, bodaj czy nie najważniejsze w świecie piękno kobiety: macierzyństwo sławione w muzyce, obrazach, słowie. Streszcza go piękne słowo -matka.

Matka jako najwcześniejsze wspomnienie z życia każdego człowieka:

„Byłem wtedy mały jak muszelka
A suknia matki szumiała jak morze...”

i matka-już tylko tęsknota:

„W ciemnościach postać mi stoi matczyna
Niby idąca ku tęczącej bramie-
Jej odwrócona twarz patrzy przez ramię
I w oczach widać, że patrzy na syna.”

Juliusz Słowacki

Teresa Romańska-Fańciszevska

Z biblioteką za pan brat

Nasi czytelnicy w ostatnim czasie mogli wziąć udział w wielu ciekawych wydarzeniach. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Działania skierowane były do całej społeczności Gminy Oleśnica. Młodzież miała okazję skorzystać z zajęć specjalnie dla nich przygotowanych, natomiast starsi ze spotkań czytelniczych.

Maj rozpoczął się XIII edycją ogólnopolskiej akcji „Tygodnia Bibliotek”. Hasło tegorocznej edycji: „Biblioteka inspiruje” podkreślało rolę czytania i bibliotek w poprawie jakości życia edukacji. Wiodącym celem było także: zwiększenie prestiżu zawodu bibliotekarza oraz zainteresowanie książką szerokich kręgów społeczeństwa.

W ramach wydarzeń związanych z „Tygodniem Bibliotek” przeprowadziliśmy szereg działań, których priorytetem była promocja czytelnictwa. Dla naszych najmłodszych czytelników, przy współpracy z biblioteką szkolną zorganizowaliśmy dwa konkursy. Pierwszy - „Książka-mój przyjaciel” sprawdzał znajomość lektur poznanych w klasach I-III szkoły podstawowej. Najlepszymi literaturoznawcami okazali się: **Mateusz Kuźnia**, **Mariola Cepil**, **Aleksandra Żmudzińska**, **Zuzanna Plewa**. W drugim konkursie wyłoniliśmy dwie uczennice, które otrzymały tytuł „Mistrza Pięknego Czytania”. Na takie wyróżnienie z II klasy szkoły podstawowej zasłużyła **Julia Bator**, z klasy III **Aleksandra Żmudzińska**. Konkursy zakładały kształcenie umiejętności obcowania z książką, rozbudzanie zainteresowań oraz pogłębianie wiedzy czytelniczej.

Przeprowadziliśmy także wiele lekcji z elementami biblioterapii i artterapii. Dla dzieci były to warsztaty czytelniczo-plastyczne. Dla uczniów wchodzących w trudny okres dojrzewania zorganizowaliśmy spotkania poświęcone agresji oraz akceptacji siebie i innych. Włączyliśmy się także w upowszechnienie mniej popularnych świąt, m.in. przypomnieliśmy o obchodzonym w czerwcu Dniu Przyjaciela.

Inną formę przyjęły zajęcia wśród gimnazjalistów. W związku z Rokiem Henryka Sienkiewicza zrealizowaliśmy klasowe czytanie utworów noblisty. Tym samym zaangażowaliśmy się w zainicjowaną przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego akcję „Świętokrzyskie czyta Sienkiewicza”. Kontynuacją wydarzeń związanych z upamiętnieniem twórczości naszego Wielkiego Rodaka będzie ogólnopolskie czytanie „Quo Vadis”.

Wyżej wyszczególnione działania nie są wszystkimi, przeprowadzonymi dla dzieci i młodzieży. Należy zaznaczyć, że współpracowaliśmy z nauczycielami z Biblioteki Pedagogicznej w Staszowie. W ramach partnerstwa nawiązaliśmy też kontakt z pracownikami księgarni Nova



Spotkanie autorskie w bibliotece z p. Teresą Romańską-Fańciszevska

w Staszowie. Zarówno pracownicy biblioteki, jak i księgarni przeprowadzili lekcje, których celem było ukazanie korzyści płynących z czytania książek.

Pod koniec maja mieliśmy okazję spotkać się z osobą, która dla naszej gminy jest szczególnie ważna. Odbył się bowiem wykład Pani Teresy Romańskiej - Fańciszevskiej, autorki dobrze znanej wszystkim monografii „Oleśnica ludzie i dzieje”. Tym razem p. Teresa przybyła po to, aby wygłosić prelekcję pt. „Kobieta o kobietach i dla kobiet”. Bohaterka spotkania podzieliła się z nami swoimi refleksjami o życiu i zaprezentowała różne wizerunki kobiet na przestrzeni epok. Przybliżyła role, w które wchodziły kobiety w teatrze swojego życia. Podkreśliła, że obraz kobiety bardzo się zmienił, ale istnieje jedna misja, która jest constans. Takim najważniejszym, najbardziej odpowiedzialnym i dającym najwięcej satysfakcji jest powołanie do bycia matką. Wszystkich zainteresowanych treścią wykładu Pani Teresy zapraszamy do lektury artykułu w niniejszym numerze *Oleśnickich Ech*. Po jakże nietuzinkowym wystąpieniu, odbyło się wręczenie dyplomów i nagród naszym najaktywniejszym czytelnikom: Pani **Beacie Głowackiej**, Pani **Ewie Poniewierskiej**, Pani **Halinie Lalewicz**.

Również i w czerwcu gościliśmy wyjątkowe osoby: Panią Agatę Giełczyńską - misjonarkę z Filipin, Dyrektora Zespołu Szkół w Oleśnicy Pana Piotra Strzeleckiego, ks. proboszcza Marka Lejczaka oraz dzieci z kółka misyjnego, pod czujną opieką katechetki Pani Anny Adamczyk. Pani Agata podzieliła się z nami swoimi przeżyciami i doświadczeniami jakie dane Jej było przeżywać będąc na misjach na Filipinach. Przybliżyła niezwykłą kulturę wyspy oraz w interesujący sposób opowiedziała o swojej pracy. Ponadto wyczerpująco przestawiła charakter religii chrześcijańskiej na Filipinach.

Ostatni, wakacyjny okres jest dla nas bardzo intensywny, ponieważ i w tym czasie prowadzimy zajęcia czytelniczo-plastyczne. W okresie wolnym od szkoły uczniowie mogą skorzystać z cyklu „Wakacje w bibliotece”. Należy podkreślić, że dzieci biorące udział w warsztatach przygotowały krótką, ale pouczającą inscenizację pt. „Urodziny Kubusia Puchatka”. Spotkania uwzględniały zainteresowania oraz zróżnicowany wiek czytelników.

W lipcu odbył się Turniej Gier Planszowych, w którym wzięło udział ok. piętnastu uczestników. Zwycięzcami w swoich grupach wiekowych okazali się: **Julia Cichoń** oraz **Krystian Malec**. Sierpień też jest wyjątkowym czasem w naszej bibliotece, gdyż po raz pierwszy bierzemy udział w akcji „Pomóżmy dzieciom spędzić szczęśliwe wakacje”, organizowanej przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Kielcach. W ramach działań nawiązaliśmy kontakt z Komendą Powiatową Policji oraz Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej ze Staszowa. Celem Konkursu jest promocja organizacji efektywnej formy spędzenia wolnego czasu dla dzieci szczególnie w małych miejscowościach, które spędzają wakacje w domu, często pomagając rodzicom w pracach polowych lub pozostając bez opieki.

Na zakończenie chcemy naszych czytelników poinformować, że biblioteka włączyła się w akcję „PZU z kulturą 2016”. W czerwcu napisaliśmy wniosek, który przeszedł pozytywną ocenę komisji konkursowej. Dotację z Fundacji PZU otrzymały 33 wnioski na 256 złożonych. Beneficjentem projektu jest Stowarzyszenie Borzymowski Klub Inicjatyw Kulturalnych, natomiast głównym partnerem i realizatorem jest Gminna Biblioteka Publiczna w Oleśnicy. Wiodącym celem projektu jest zwiększenie dostępu do szeroko pojętej kultury dla dzieci i młodzieży z terenów wiejskich i małych miejscowości, w szczególności do kultury tzw. wysokiej. Poprzez dotację będziemy mogli wziąć udział w ciekawych przedsięwzięciach. Zaplanowane są dwie wycieczki edukacyjne- pierwsza do Krakowa, druga do Warszawy. Podczas wycieczek czytelnicy będą



Zwycięzcy turnieju gier planszowych

mogli: obejrzeć spektakl w Teatrze Bagatela w Krakowie, zwiedzić Komnaty Królewskie na Wawelu, uczestniczyć w czytelniczym seminarium w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Krakowie, wybrać się do Muzeum Powstania Warszawskiego oraz spotkać się z przewodnikiem na lekcji muzealnej. Więcej informacji można uzyskać w bibliotece.

Mamy nadzieję, że podjęte przez nas działania pomogą w promocji czytelnictwa wśród społeczności lokalnej oraz wzmocnią poczucie tożsamości kulturowej. Życzymy sobie abyśmy w naszej bibliotece mogli witać coraz więcej gości. W najbliższym czasie planujemy wiele ciekawych przedsięwzięć. Serdecznie zapraszamy do odwiedzania nas w bibliotece, do zaglądania na naszą stronę internetową oraz na fanpage.

Tekst i fotografie: Kamila Wójtowicz

Uroczyste otwarcie remizy strażackiej w Strzelcach

W niedzielę, 22 maja br. w Strzelcach odbyła się uroczystość z okazji otwarcia i poświęcenia rozbudowanej remizy strażackiej. Rozpoczęła się ona od przemarszu pocztów sztandarowych oraz kompanii honorowej Ochotniczych Straży Pożarnej z Oleśnicy i jednostek zaprzyjaźnionych. Dowódca uroczystości mł. asp. Mikołaj Mazur – naczelnik OSP Strzelce złożył meldunek wiceprezesowi Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP Andrzejowi Kruzelowi. Przy dźwiękach hymnu państwowego, na maszt wciągnięta została flaga państwowa.



Przecięcie wstęgi, Andrzej Kruzel, Tomasz Fafara, Leszek Juda

Następnie proboszcz ks. Marek Lejczak odprawił Mszę św., po której poświęcił rozbudowaną strażnicę, a goście honorowi symbolicznie przecięli wstęgę. Po nabożeństwie wójt gminy Leszek Juda serdecznie przywitał wszystkich gości, wśród których byli m.in.: Tomasz Fąfara – wicestarsosta staszowski, Andrzej Kruzel - wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP, st. bryg. Grzegorz Ciepela – były komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Staszowie, mł. bryg. Grzegorz Rajca - dowódca Jednostki Ratowniczo Gaśniczej PSP w Staszowie, Mieczysław Madej - sekretarz Oddziału Powiatowego Związku OSP RP w Staszowie, Krzysztof Ratusznik – przewodniczący Rady Gminy Oleśnica, Izabela Kądziaława – była wiceprzewodnicząca Rady Gminy Oleśnica, radni i sołtysi Gminy Oleśnica, Piotr Strzelecki – dyrektor zespołu szkół w Oleśnicy, Zofia Ambroży – dyrektor przedszkola gminnego w Oleśnicy, Stanisław Mazur – dyrektor Banku Spółdzielczego w Oleśnicy, Janina Złotnik – prezes Gminnej Spółdzielni „SCH”.

Uroczystość uświetnili goście, podkreślający zaangażowanie strażaków ochotników w służbie lokalnej społeczności i gratulujący inwestycji. Kolejnym punktem spotkania było wręczenie listów gratulacyjnych za długoletnią służbę w OSP strażakom: Janowi Adamczykowi, Gustawowi Gałązce, Stanisławowi Pawelcowi, Stanisławowi Rogowskiemu, Mieczysławowi Złotnikowi.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości zaproszeni goście oraz mieszkańcy Strzelce dokonali wpisów do Księgi Pamiątkowej i udali się na uroczysty obiad, podczas którego czas umiłał zespół muzyczny „VaBank”.

Inwestycja pn.: „Rozbudowa i przebudowa budynku OSP w miejscowości Strzelce pełniące funkcje społeczne i kulturalne” trwała dwa lata. Środki finansowe na jej realizację w dużej mierze pochodziły z budżetu Gminy Oleśnica oraz z dofinansowania, które Gmina pozyskała z Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”.

Tekst i fotografie: Agnieszka Gajda



OSP Strzelce



Od lewej, Mieczysław Madej, Andrzej Kruzel, Józef Pawelec, Tomasz Fąfara, Grzegorz Ciepela



Długoletni strażacy OSP Strzelce, od lewej, Mieczysław Złotnik, Stanisław Rogowski, Jan Adamczyk, Gustaw Gałązka



Poczty sztandarowe



Poczet flagowy, od lewej, Jerzy Kopieniak, Wiesław Gajda, Bogusław Marzec

Kulturalnie w Borzymowie

Dnia 28 maja 2016 roku w Borzymowie Koło Wędkarskie oraz Borzymowski Klub Inicjatyw Kulturalnych zorganizowali piknik rodzinny z okazji Dnia Dziecka. Podczas tego spotkania odbyły się zawody wędkarskie dla dzieci i młodzieży, w których zwyciężyła Karolina Wawrzekiewicz. Natomiast drugie miejsce zdobyła Natalia Ratusznik. Wszyscy uczestnicy aktywnie włączyli się w zawody, za co otrzymali drobne upominki. Zwieńczeniem pikniku rodzinnego było wspólne grillowanie.

Wyżej wymienione działanie kulturalne nie było jedynym, które miało miejsce w Borzymowie. Bowiem 31 lipca zorganizowaliśmy Borzymowską Letnią Imprezę Plenerową. W ramach lipcowych wydarzeń odbył się towarzyski mecz Oleśnica vs. Tuczępy. Wszyscy uczestnicy przedsięwzięcia mogli wziąć udział w licznych konkursach, m.in. dla najmłodszych pn. „Moje wakacje 2016”. Jury miało bardzo trudny wybór, jednak po wielu burzliwych debatach doszło do konsensusu. Można było też podziwiać ekspozycje wikliniarskie, zabawkarskie oraz skorzystać z wielu ciekawych atrakcji.

Wydarzenie patronatem honorowym objął Wójt Gminy Oleśnicy Leszek Juda, za co serdecznie dziękujemy.

Na koniec chcemy pochwalić się naszym sukcesem, a mianowicie wygraną w projekcie organizowanym przez Fundację PZU. Więcej o tym w artykule Za pan brat z biblioteką, bowiem głównym naszym partnerem jest Gminna Biblioteka Publiczna w Oleśnicy.

Tekst i fotografie: Tadeusz Kawa



A gdyby tak pójść dalej?

Koniec gimnazjum i co później? Liceum czy technikum? Busko, Staszów czy Kielce? Te pytania zadaje sobie młodzież kończąca naukę w Oleśnicy. Pojawiają się różne dylematy, zarówno u uczniów, jak i rodziców. A gdyby tak zaryzykować i wybrać to, co nieznane? Kraków, Warszawa... Ale to przecież daleko, drogo, obco... Owszem, mogą rodzić się różne obawy, ale nie trzeba działać na własną rękę. Należy wtedy skorzystać z czegoś,

co się sprawdza i przynosi efekty. Taką szansę daje „Klasa”.

„Klasa” Fundacji BGŻ BNP Paribas to autorski program stypendialny, zapewniający absolwentom gimnazjów naukę w renomowanych liceach ogólnokształcących w pięciu miastach akademickich: Warszawie, Wrocławiu, Krakowie, Gdyni i Szczecinie.



Wójt Gminy Oleśnica Leszek Juda składa życzenia Jubilatce



Kierownik Placówki Terenowej KRUS w Busku-Zdroju Andrzej Materek



Sekretarz Gminy Joanna Skórska podczas składania życzeń



Dostojna Jubilatka z rodziną



Wójt Leszek Juda przecinający wstęgę



Wójt Leszek Juda oraz zaproszeni goście



Uczestnicy uroczystości w Strzelcach



Poczty sztandarowe podczas uroczystości w Strzelcach



Tańczące motyle



Małe baletnice



Mali aktorzy podczas przedstawienia z okazji Dnia Ziemi



Obchody rocznicy nadania przedszkolu im. Św. Jana Pawła II



Przedszkolaki w inscenizacji Krasnale i dzieci



Przedstawiciele gwardii papieskiej pod pomnikiem Św. Jana Pawła II



Pani Dyrektor Zofia Ambroży z małymi artystami



Maja Główniak zwyciężczyni konkursu recytatorskiego Św. Jan Paweł II - Papież, który żyje w naszych małych sercach



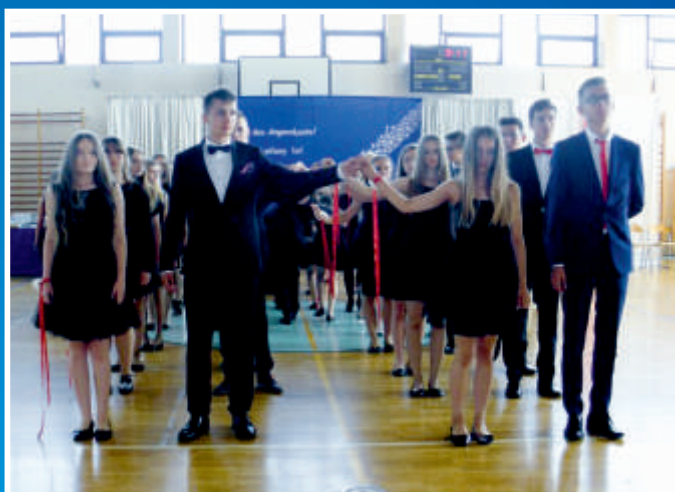
Dyrekcja szkoły podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego



Występ uczniów z okazji zakończenia edukacji



Pan Wójt Leszek Juda wraz z dyrekcją podczas zakończenia roku



Polonez w wykonaniu absolwentów



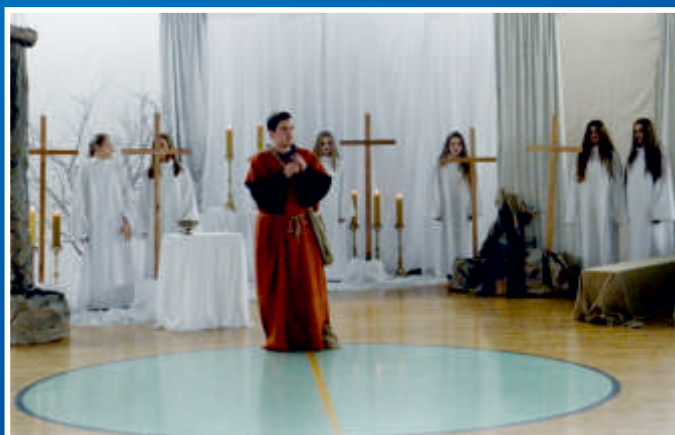
Uczennice gimnazjum podczas inscenizacji z okazji 1050-lecia Chrztu Polski



Uroczystość 1050-lecia



Hipnotyczny taniec Świątowych Dni Młodzieży



Absolwent gimnazjum w czasie tegorocznego przedstawienia



Dyrektor Zespołu Szkół Piotr Strzelecki, katechetka Anna Adamczyk podczas spotkania z misjonarką - Panią Agatą Gielczyńską



Czytelniczki podczas autorskiego spotkania z p. Teresą Romańską-Fańciszewską w bibliotece



Wakacyjne spotkania w bibliotece



Uczestnicy konkursu Mistrz Pięknego Czytania



Spotkanie ze smokiem Novusiem



Spotkanie z nauczycielami z Pedagogicznej Biblioteki w Staszowie



Uczennice tworzące grupę Elfów



Mali Filipińczy z misjonarką, Panią Agatą Gielczyńską

Co oferuje program?

- **4-letnie stypendium:** 3 lata wsparcia w trakcie nauki (w tym opłata za internat, wyżywienie, komitet rodzicielski, podręczniki, comiesięczne kieszonkowe, wyjścia kulturalne, wycieczki szkolne, zajęcia dodatkowe, stała opieka wychowawcza, wsparcie wybitnych talentów i inne, równie ważne potrzeby uczniów) oraz stypendium pomostowe na I roku studiów.
- **Dostęp do nagród stypendialnych** oraz przygotowanie do prestiżowych stypendiów zagranicznych.
- **Wieloletnie wsparcie** oraz ofertę rozwoju zawodowego.
- **Program zaangażowania społecznego stypendystów „Możesz na mnie Polegać”** - wsparcie licealistów w ich działaniach charytatywnych oraz realizacji własnych projektów prospołecznych.

Otrzymać stypendium i wziąć udział w programie może absolwent szkoły gimnazjalnej, który:

- ma dobre wyniki w nauce (średnia ocen co najmniej **4,5**),
- pochodzi z rodziny, w której dochód na osobę nie przekracza **1100,00 zł**,
- mieszka w miejscowości do **100.000 mieszkańców**,
- chce się rozwijać, **ma ponadprzeciętną motywację**,
- lubi i chce **pomagać** innym (wolontariat, pomoc społeczna),
- zostanie **zarekomendowany przez dyrektora gimnazjum lub wychowawcę** szkoły macierzystej.

Oleśnickie gimnazjum może pochwalić się jedną z najliczniejszych grup absolwentów, którzy dotychczas skorzystali ze stypendium. Wśród nich są: Magdalena Pyrz, Aleksandra Głowniak, Marlena Bielat, Weronika Sowińska, Magdalena Czapka, Klaudia Głowacka, Michał Czapka, Patrycja Prus, Jagoda Pyrz.

Absolwenci o „Klasie”

Uczestnictwo w „Klasie” dało mi przede wszystkim możliwość rozwoju. Ten program cenię sobie za to, że mogłem uczyć się w jednym z lepszych liceów w kraju, ale również za to, że fundacja pomagała mi finansowo w realizowaniu moich marzeń i celów. Poznałem naprawdę wspaniałych przyjaciół, usamodzielnilem się i nabrałem pewności siebie. Bardzo polecam udział w programie! To nie tylko duża szansa na „wybicie się”, możliwość nauki w bardzo dobrym liceum, ale też świetna przygoda. Śmiało mogę stwierdzić, że przede wszystkim przygoda, bo po trzech latach kończymy liceum, po czterech kończy się stypendium, a to doświadczenie nadal trwa. Nie wiem jak inni, ale ja zawsze z niecierpliwością czekam na wszystkie zjazdy absolwentów „Klasy”. Także, Gimnazjalisto, nie zastanawiaj się nad tym, czy warto, bo warto! Nie zastanawiaj się na tym, czy dasz radę w szkole, bo dasz! Zapewniam Cię o tym, a my wszyscy absolwenci tego projektu jesteśmy tego dowodem.

Michał Czapka, student chemii sądowej na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, pasjonat sportu i aktorstwa

Projekt „Klasa” umożliwił mi spojrzenie na świat z szerszej perspektywy. Możliwość uczęszczania do jednego z najlepszych liceów w Polsce i wymagania przede mną stawiane przygotowały mnie do wyzwań w trakcie dalszego kształcenia. Nauka i doświadczenie zdobyte podczas pobytu w liceum ułatwiły mi start na studiach. Zachęcam do uczestnictwa w programie „Klasa”. Projekt ten związany jest nie tylko z nauką, ale też pozwala na poznanie nowych ludzi. Więzi, które zawarłam,





„Klasa” Fundacji BGŻ BNP Paribas

Ogólnopolski program stypendialny

„Klasa” skierowana jest do gimnazjalistów, którzy:

1. nie kontynuują nauki w gimnazjum
2. nie chcą iść na studia
3. potrzebują wsparcia
4. chcą się rozwijać
5. chcą pomóc innym



Program obejmuje 4-letnie stypendium

- 3-letnie wsparcie finansowe w trakcie nauki w liceum
- stypendium pomostowe na I rok studiów



„Klasa” w liczbach

- 13** LAT PROGRAMU
- 650** STYPENDYSTÓW Z POLSCY
- 300** MIEJSCOWOŚCI W POLSCY
- 460** ABSOLWENTÓW
- 5** SZKÓL PARTNERSKICH

Do których szkół mogą aplikować gimnazjaliści?

11-01-01 Mysłowski Wojciech, BF
33-100-01 Józef Ogólnokształcący
37-100-01 Pałac Rodziny
1-10-01 Pałac Rodziny

SZCZECIN
WROCLAW
KRAKÓW
WARSZAWA

„Klasa” Fundacji BGŻ BNP Paribas to:

- ✓ **BEZPIECZNA DROGA** - jeden z najlepszych programów stypendialnych w Polsce
- ✓ **WYJĄTKOWA SKUTECZNOŚĆ** - 100% stypendystów dostało się do liceum
- ✓ **NAJWYŻSZA JAKOŚĆ** - najlepszy wybór szkół
- ✓ **WYSOKA UŻYTKOWAĆ** - wsparcie i pomoc w trakcie nauki
- ✓ **ZAUFANIE I PARTNERSKA WSPÓLPRACA** - najlepsi eksperci w dziedzinie edukacji
- ✓ **AUTENTYCZNY KAPITAŁ SPOŁECZNY** - realizacja misji Fundacji








zarówno z innymi uczestnikami projektu, jak i z kolegami ze szkoły przetrwały do dzisiaj. Kontynuacją projektu jest Stowarzyszenie Absolwentów „Klasy”, które organizuje coroczne zjazdy w różnych częściach Polski, co pozwala na poznanie nowych miejsc i ludzi.

Kludia Głowacka, studentka europeistyki i ekonomii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie

Uczestnictwo w programie „Klasa” umożliwiło mi naukę w jednym z lepszych liceów w Warszawie, dzięki któremu mogłam dobrze przygotować się do matury i dostać na wymarzone studia. Wybrałam ciężki, lecz bardzo przyszłościowy kierunek. Ukończyłam matematykę na Politechnice Warszawskiej, specjalność: statystyka matematyczna i analiza danych. Aktualnie pracuję jako analityk. Program „Klasa” nauczył mnie, że bardzo ważne jest bycie ambitnym, że należy ciągle poszerzać swoją wiedzę. Szczerze polecam aplikowanie do programu, ponieważ dzięki niemu otworzyły się przede mną szerokie perspektywy.



Marlena Bielat, absolwentka warszawskiego liceum, matematyk, analityk

Z perspektywy czasu widzę, że decyzja o aplikowaniu do programu „Klasa” była jedną z lepszych w życiu. To wielka szansa, konkretne możliwości rozwoju, wspaniała atmosfera i ludzie, na których zawsze można liczyć. Wiem, że warto



zaryzykować, bo wszystko jest na wyciągnięcie ręki. Potrzeba tylko decyzji, wiary w to, że się uda i odrobinę zaangażowania i działania. Nie ma rzeczy niemożliwych, jeśli coś naprawdę chce się osiągnąć. Wszystko zaczyna się od pierwszego kroku, a takim może być decyzja o aplikowaniu do „Klasy”.

Magdalena Pyrz, dietetyk kliniczny, obecnie pracuje w jednej z fundacji korporacyjnych w Warszawie, zaangażowana w działania Stowarzyszenia Absolwentów „Klasy”

Drogi Gimnazjalisto! Na początku nowego roku szkolnego warto wyznaczyć sobie jakiś cel. Może będzie nim właśnie postawienie na przygotowanie się do życia i nauki w dużym mieście już w liceum? Postaw na naukę, sport, społeczne działania pozalekcyjne. To wszystko się liczy. Jeśli pojawią się pytania, zawsze możesz je zadać pisząc e-mail na adres: magda.pyrz@gmail.com lub kontaktując się z którymś z absolwentów przez Facebooka.



Nasze grono wciąż może się poszerzać. Zapraszamy Cię, Drogi Gimnazjalisto! My już wiemy, że warto. Spróbuj i Ty!

Tekst i fotografie: Magdalena Pyrz

A co się tyczy kraju Mesco...

czyli 1050 rocznica Chrztu Polski w ZS w Oleśnicy

Nad wakacyjną beztroską wisi cień. Doniesienia mediów nie dają zapomnieć o widmie terroryzmu, który budzi strach i wykorzystuje do tego religię, oszczerczo przedstawiając ją w zbrodniczym świetle. Coraz głośniejszy słychać głosy obwieszające, że chrześcijaństwo jest zagrożone ekspansją obcego wyznania. W takiej rzeczywistości w Polsce świętuje się przyjęcie chrztu przez pierwszego władcę plemion składających się na przyszły naród. Wydawnictwa bieżące i książkowe, publikacje internetowe, grafiki, filmy dokumentalne i fabularne, happeningi, konferencje, odczyty i wiele innych przedsięwzięć ma na celu przypomnieć i utrwalić pamięć o wydarzeniu, którego znaczenie nie sposób przecenić.

Publiczne Gimnazjum w Oleśnicy wpisało się w te obchody. Przygotowano gazetki ścienne, przeprowadzano

dyskusje na lekcjach, czy wreszcie zainscenizowano spektakl oparty na tamtych wydarzeniach. Samo jego przygotowanie stanowiło wyzwanie – opracowanie scenariusza, kostiumów, dobranie muzyki... Wreszcie hala



sportowa szkoła zmieniała się w scenę, na której odegrano wydarzenie sprzed stuleci. Spektakl był podróżą w czasie, w rzeczywistość inspirowaną relacjami ówczesnych kronikarzy i badaniami historyków.

Młodzi aktorzy, tyleż niekarni co zdolni (co stanowi akurat cechy młodości), gdy przebrali się już w kostiumy, weszli w przypisane im role. I tak można było zobaczyć jak wyjętych z podań i podręcznika historii Piasta, Rzepichę, Ibrahima ibn Jakuba, księżęcą parę, biskupa Jordana i innych świadków doniosłego wydarzenia. Przewodnicy po oglądanej historii objaśniali okoliczności chrztu, przywołali związane z nim legendy i przepowiednie, ułatwiali rozszyfrowanie wykorzystanych symboli, zrozumienie tego, co działo się na scenie. Prowadzili widzów od prastarej Polski pogańskiej do współczesnego kraju chrześcijańskiego, oczekującego wizyty papieża Franciszka.

Głównym bohaterem wydarzenia, Mieszkowi, Dobrawie i ich współczesnym towarzyszyły kapłanki słowiańskich bóstw, których kult obowiązywał w X wieku, i które przegrały z potężnym Jedynym. Swoją obecność zaakcentowały spektakularnym, hipnotycznym tańcem. Te same kapłanki w finale wykonały taniec Światowych Dni Młodzieży łącząc przeszłość z teraźniejszością, oddając hołd Bożemu Miłosierdziu.

Może i Chrzest Polski był wyrachowaną decyzją dalekowzrocznego polityka, może był to efekt działań głęboko religijnej ambitnej kobiety i jej wpływu na męża. Jakkolwiek by było, wydarzenie to pozostaje jednym z najważniejszych w historii naszego kraju. Warto pamiętać o nim zwłaszcza w czasach kryzysu wartości, które rodziły się 1050 lat temu.

Tekst: Katarzyna Skład

„Misyjni Zapaleńcy” są wśród nas

Pewnego dnia, przeglądając z dziećmi jedno z czasopism misyjnych, przeczytałam zamieszczone tam słowa „Misje to pasja, którą żywimy wobec Jezusa i wobec ludzi”. Każdego roku przy okazji spotkań uczniów z ogniska misyjnego z misjonarzami – rodakami (s. Zdzisławą, ks. Markiem i ks. Jurkiem) utwierdzałam się w przekonaniu, że to musi być Pasja przez wielkie „P”, która w połączeniu z wiarą, miłością i solidną pracą wydaje przepiękne owoce. Dzięki tym spotkaniom, świadectwom oraz prezentacjom w formie licznych zdjęć i filmów mogliśmy zobaczyć osiągnięcia zwykłych śmiertelników, które przy tytanicznych wysiłkach, zaangażowaniu i wyrzeczeniach dawały efekty w postaci szeroko pojętej miłości, światła wiary oraz nowych kościołów, szkół, szpitali, zakładów pracy...

W minionym roku szkolnym mieliśmy okazję poznać świecką misjonarkę Panią Agatę Giełczyńską, pochodzącą z Nowego Targu, a pracującą przez ostatni rok na Filipinach. Jej „przygoda” z misjami zaczęła się już w liceum. Bardzo lubiła, kiedy do Jej parafii przyjeżdżali misjonarze i opowiadali o tym, jak wygląda ich życie, co robią...

Kiedyś w telewizji obejrzała pewien program, gdzie młodzi ludzie, świeccy, opowiadali o swoim pobycie w Afryce. Wtedy dopiero dowiedziała się, że na misje mogą jechać nie tylko księża i siostry zakonne.

Po rocznym kursie w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie wyjechała do Afryki, gdzie spędziła rok. Potem wróciła do Polski, studiowała, zaczęła pracę w przedszkolu...

Rok temu wyjechała po raz drugi, tym razem do Azji - Filipin. Właśnie po nominacji p. Giełczyńskiej do placówki misyjnej w Cagayan de Oro rozpoczęła się nasza wspólna przygoda misyjna.



Pani Agata z grupką dzieci
- dziękuje za otrzymane pieniądze podczas zbiórki w oleśnickim kościele.

Od samego początku jej osoba wzbudzała w dzieciach ogromną sympatię, podziw i szacunek. Listy, które pisała do nas przez cały rok szkolny, były tak malownicze, że podczas ich odczytów przenosiliśmy się do wyspiarskiego państwa w południowo-wschodniej Azji. Pomagały w tym załączone z różnorodnych wydarzeń zdjęcia. W jednym z listów opublikowanym również na łamach misyjnej strony internetowej diecezji krakowskiej, nasza misjonarka opisuje, na czym polegała Jej praca na Filipinach. Pozwolę sobie zaprezentować jego fragment:

„Obecnie pomagam w szwalni, gdzie wraz z innymi paniami szyjemy poduszki, ścierki oraz inne rzeczy, na które akurat jest popyt. Co sobotę organizujemy czas dzieciom w wieku szkolnym. Jest to kilka godzin wspólnej zabawy, gdzie dzieci poznają coś nowego, mogą też rysować, zagrać w ciekawe gry czy posłuchać historii lub obejrzeć książki. Raz w miesiącu odbywa się spotkanie z grupą młodzieży, podczas którego przedstawiamy im postać wybranego świętego. Do każdej prezentacji dołączone są zadania aktywizujące, a pod koniec mamy wspólną modlitwę.

Poza tym... raz w tygodniu przygotowuję zajęcia w przedszkolu. Traktuję to nieco jak zajęcia „pokazowe”, bowiem oprócz dzieci i nauczycielek towarzyszą nam mamy, które albo siedzą w sali, albo stoją na zewnątrz przyklejone do okna. To tutaj normalne, choć nie powiem, żeby nie było to krępujące... Mimo to cieszę się, że udało mi się do przedszkola dostać, a przez te zajęcia chcę pokazać nauczycielkom, co można zrobić, choć nie ma na wiele materiałów. To przedszkole, to całkiem nowe miejsce, niedawno obchodzono drugą rocznicę jego istnienia. Do tej pory zajęcia odbywały się w jednej sali, natomiast od września do użytku oddano drugą salkę, w której jak na razie nie ma nic prócz stolczków i tablicy, toteż dzieciaki za dużo czasu i możliwości do swobodnej zabawy nie mają. Mimo to dzieci są bardzo chętne do współpracy, zainteresowane czymś nowym, innym niż tylko siedzeniem w ławeczkach i powtarzaniem alfabetu. Widać, że wspólna zabawa i śpiew, sprawia im przyjemność...”

Po jego przeczytaniu cisną się na usta słowa: „człowiek - orkiestra”. Z pewnością Pani Agatka jest ekspertem o wielu specjalnościach, ale my wspólnie z dziećmi nadaliśmy Jej tytuł „Misyjnego Zapaleńca”.

Od samego początku naszej współpracy do momentu osobistego spotkania, które miało miejsce w Gminnej Bibliotece Publicznej w Oleśnicy (po powrocie z Filipin 21 czerwca br.) dało się w zauważyć Jej misyjny zachwyty. Nasza bohaterka pokazała, że w dzieło misyjne mogą zaangażować się nie tylko kapłani czy siostry zakonne, ale także ludzie świeccy, w dodatku tak młodzi jak p. Agata, a nasi mali misjonarze z Oleśnicy mogli na różnych płaszczyznach wspierać Jej aktywność, działając dostępnymi metodami tu w naszej „Małej Ojczyźnie”.



Dzieci w przedszkolu na Filipinach z darami, które zostały zakupione ze zbiórki organizowanej w Oleśnicy



Spotkanie z misjonarką w bibliotece

„Nie potrafisz zrobić tego, co ja. A ja nie potrafię zrobić tego, co ty. Ale razem możemy zrobić coś pięknego dla Boga”. Słowa bł. Matki Teresy z Kalkuty mówią nam, że nie jesteśmy w stanie zrobić wszystkiego w pojedynkę, ale w „duecie” możemy wiele. A podstawą do sukcesu widzianego „oczyma Boga” jest otwarcie serc na potrzeby innych.

Tekst i fotografie: Anna Adamczyk

„Nauczmy się na pamięć tego kraju...”

28 kwietnia 2016 r. w Publicznej Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy odbyła się uroczysta akademie z okazji 225 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Na wstępie powitano zaproszonych gości: delegację z Urzędu Gminy, księdza proboszcza Marka Lejczaka, rodziców, dyrekcję, nauczycieli i uczniów. W uroczystości brał udział poczet sztandarowy naszej szkoły. Nie zabrakło symboli narodowych: białe - czerwonej flagi, orła białego i hymnu.

Uczniowie klasy III a i III b zaprezentowali inscenizację, wiersze i pieśni patriotyczne. Na zakończenie zatańczyli poloneza - narodowy polski taniec. Trzecioklasiści ten trudny temat przedstawili w ciekawy sposób, w jego realizację włożyli dużo serca i zaangażowania.

Szkoła jest takim miejscem, które kształtuje patriotyczne postawy u dzieci i młodzieży. Okazją do takich lekcji są różne uroczystości i rocznice upamiętniające ważne wydarzenia z naszej historii.

W coroczny kalendarz uroczystości w naszej szkole wpisany jest właśnie apel poświęcony rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Ten dzień jest wspaniałą okazją, by uzmysłowić rolę i znaczenie słów: Ojczyzna i Patriotyzm.

Nadrzędnym celem takich spotkań jest wyrabianie wśród dzieci i młodzieży postaw szacunku do dziedzictwa kulturowego, historycznego i tradycji narodowych.

Tekst: A. Mrozek, M. Brzyska

„Dziecko aktorem? Czemu nie!”

„ELFY” na „scenie...”

18 marca 2016 roku w Gminnym Centrum Kultury w Stopnicy, pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Stopnica odbył się I Międzygminny Przegląd Szkolnych Teatrów. Szkołę Podstawową w Oleśnicy reprezentowała grupa teatralna „Elfy”, którą tworzyły dzieci z kl. II b, III a i III b.

Mali aktorzy przygotowali na ten konkurs kabaretową wersję baśni „Kopciuszek” na podstawie wiersza Wandy Chotomskiej. Występ był bardzo udany i „Elfy” wróciły z dyplomem i statuetką za zdobycie II miejsca w kategorii klas I–III oraz pamiątkowymi odznakami.

Ponowne spotkanie zespołu ze sceną teatralną miało miejsce 26 kwietnia 2016 roku podczas XXIII Festiwalu Kultury Szkół, który organizowany jest przez Staszowski Ośrodek Kultury. Magia prawdziwej sceny, gra światła, doskonała akustyka, nagłośnienie no i oczywiście wspaniała gra aktorska naszych „Elfów” sprawiły, że zgromadzona w SOK - u publiczność nagrodziła nasz występ gromkimi brawami.

Podsumowaniem aktorskich zmagania był występ przed publicznością szkolną, która niezwykle spontanicznie reagowała na to, co dzieje się na scenie. Wszyscy aktorzy otrzymali słodczyce i pamiątkowe dyplomy.

W przedstawieniu wystąpili:

- **Aleksandra Żmudzińska** jako konferansjer,
- **Emilia Lech**, która wcieliła się w rolę Kopciuszka,
- macochę zagrała **Patrycja Samiec**,
- córką macochy była **Aleksandra Parchatko**,
- księciem przez chwilę poczuł się **Kacper Król**.

Gratulujemy i życzymy sukcesów w doskonaleniu aktorskich umiejętności.

**Tekst i fotografie: Lidia Strzelecka,
Katarzyna Żmudzińska**



Z ŻYCIA PRZEDSZKOLA

„Życia nie mierzy się ilością oddechów, ale ilością chwil, które zapierają dech w piersiach”

(Maya Angelo)

Tak czują małe dzieci, nieznoszące nudy i poszukujące coraz to nowych wrażeń, aby ich życie wciąż było cudowną bajką, bogatą w wydarzenia, w której one będą głównymi bohaterami.

Nauczycielki z naszego przedszkola wiedzą, jak wiele trudu wymaga od nich to, by każda „mała królewna” czy „waleczny rycerz”, zauważali jeszcze wokół siebie inne dzieci i starali się razem z nimi przeżywać każdy dzień w przedszkolu, wspólnie bawić się, uczyć i spełniać swoje pasje. Ponadto jeśli zaszczepią w swoich podopiecznych radość z odnoszenia wspólnych sukcesów to znaczy, że ich praca przyniosła pożądane efekty.

Dziś, po półmetku wakacji, z dumą spoglądamy w niedaleką przeszłość, która była bardzo bogata właśnie w takie chwile, zapierające dech w piersiach. Autorami tych niezwykłych wydarzeń, były przede wszystkim dzieci, zgodnie działające pod czujnym okiem swoich wychowawców.

Konkurs recytatorski „Św. Jan Paweł II - Papież, który żyje w naszych małych sercach”

Dnia 5 kwietnia o godz. 8.30 odbył się w naszym przedszkolu długo oczekiwany pierwszy etap konkursu recytatorskiego pod hasłem „Św. Jan Paweł II – Papież, który żyje w naszych małych sercach”. Stanowił on niejako preludium przeprowadzonego 26 kwietnia międzyprzedszkolnego konkursu, któremu przyświecało to samo motto. Spośród dzieci z naszego przedszkola, tylko jedno reprezentowało nas w tym prestiżowym wydarzeniu. Do walki o laur pierwszeństwa przystąpiło po dwoje reprezentantów z każdej grupy wiekowej, prezentując wiersz ściśle związany tematycznie z naszym patronem. Po wylosowaniu przez uczestników numerków oznaczających kolejność prezentacji, Pani Dyrektor uroczystie otworzyła pierwszy konkurs recytatorski. Widzowie z zapartym tchem słuchali pięknych strof płynących prosto z serca prelegentów. Można było odnieść wrażenie, że sam Papież na krótką chwilę zstąpił z obłoków i zesłał na nich natchnienie. Gromkie brawa publiczności były dowodem uznania dla wykonawców. Twardy orzech do zgryzienia miało jury składające się z pań: Zofii Ambrożej – byłej dyrektorki naszego przedszkola oraz przedstawicielek grona pedagogicznego - Teresy Wójcik i Anny Adamczyk. Poziom jaki prezentowali uczestnicy konkursu był naprawdę bardzo wysoki, a oceniający brali pod uwagę nie tylko pamięciowe opanowanie wiersza, ale również dobór



repertuaru, jego interpretację, kulturę mowy, stopień trudności, ogólny wyraz artystyczny i oryginalność przekazu. Po burzliwych obradach udało się jednak paniom dojść do konsensusu i ogłosić werdykt. Laureatką konkursu została **Maja Głowniak** i to ona reprezentowała nasze przedszkole w kwietniowych zmaganiach. Drugie miejsce ex aequo zajęły **Lena Adamczyk i Oliwia Pabian**. Miejsce trzecie przypadło w udziale **Julii Kotlarz**. W konkursie wyróżniono: **Julię Kozłowską, Maję Myśliwiec, Maję Skład i Nikolasa Skórskiego**.

Oprócz dyplomów, uczestnicy konkursu otrzymali także nagrody rzeczowe, ufundowane przez naszych sponsorów: Pana Leszka Świątka i Radę Sołecką w Oleśnicy oraz ks. proboszcza Marka Lejczaka. Słodki poczęstunek dla przedszkolaków sfinansowała Pani Janina Złotnik.

Gratulujemy przedszkolakom wspaniałego występu, a rodzicom i wychowawcom dziękujemy za pomoc w ich przygotowaniu.

IV RZEGLĄD ZESPOŁÓW TANECZNYCH W POŁAŃCU

*„Gdy dzieci tańczą, to jakby
anioł zstępował na ziemię.
Gdy dzieci tańczą, to jakby
radość kruszyła kamienie...
Gdy w tańcu dzieci się śmieją,
radośnie w tańcu kołyszą,
ich śmiech jest światą nadzieją,
niechaj go wszyscy usłyszą.”*
(Marek Grechuta)

14 czerwca 2016 r. w Połańcu odbył się już IV Przegląd Tanecznych Zespołów Przedszkolnych „Rytmiczne Przedszkolaki”. Głównym celem tej prestiżowej imprezy jest integracja środowisk przedszkolnych, popularyzacja różnych form taneczno - ruchowych oraz rozwijanie uzdolnień tanecznych dzieci. Ponad 230 małych artystów zaprezentowało swoje taneczne umiejętności na scenie Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu. Tłumnie zgromadzona publiczność miała okazję podziwiać niezwykle widowiska artystyczne: barwne kostiumy, bardzo pomysłowe i różnorodne układy choreograficzne, wykonane na tle pięknej muzyki. Nasze przedszkole, jak co roku, reprezentowały dziewczynki zrzeszone w grupie baletowej „Tańczące Motyle”, prowadzonej przez panią Teresę Wójcik. Występ małych baletnic stanowił ewaluację ich całorocznej żmudnej i ciężkiej pracy. Niepamięcią okryły się pierwsze nieudolne kroczyki, drobne potknięcia i upadki. W zapomnienie odeszły mozolne próby i pot wyłany nad powtarzaniem trudnych układów, kiedy po występie rozległa się burza oklasków.

Były one ze wszech miar zasłużone, bowiem nasze artystki, zaprezentowały na scenie cudowne widowisko ruchowo - taneczne. Już samo ich pojawienie się w pięknych kostiumach, wzbudziło zachwyt widzów. Białe pelerynki stanowiły ozdobę pierwszego tańca do muzyki Paula Mouriaty „Love is blue”, natomiast różowe parasolki posłużyły jako atrybuty w drugiej części układu do muzyki Władimira Cosmy „Le Jouet”. Tryumf „Tańczących Motyli” był nagrodą także dla ich rodziców, którzy z ogromnym zaangażowaniem pomagali przy wyborze i zakupie kostiumów oraz cały czas wspierali swoje córki w ich artystycznej pasji.

RODZINNY PIKNIK W LEŚNICZÓWCE „SZARAK”

W naszym przedszkolu jest wiele uroczystości i świąt obchodzonych z różnych okazji. Niewątpliwie każde z nich wymaga zaangażowania ze strony naszych podopiecznych. Święto Rodziny, to dzień ze wszech miar wyjątkowy, bo to oni są głównymi jego autorami.

Dzieci najpierw przez wiele dni szlifują swoje recytatorskie i wokalne umiejętności, ucząc się wierszy i piosenek na cześć swoich mam, by potem z pasją oddać się pracy nad wykonaniem dla nich upominków. Kiedy wszystko jest już gotowe, do przedszkola przychodzą mamy i zaczyna się wielka rodzinna impreza.



W tym roku Święto Rodziny potraktowaliśmy dość niekonwencjonalnie, ponieważ zorganizowaliśmy go w zielonej scenerii leśniczówki „Szarak”, do której dotarliśmy szkolnym autobusem.

Na miejscu czekały na gości suto zastawione stoły i grill z kiełbaskami. Zanim jednak zaczęła się uczta, mamy wysłuchały części artystycznej w wykonaniu swoich pociec. Przepiękne upominki i życzenia dla mam były ostatnim punktem pierwszej części pikniku.

Potem nastąpiła niemniej przyjemna degustacja kiełbasek i łakoci, by w końcowej części programu wszystkie mamy i dzieci mogły oddać się sportowej rywalizacji oraz wesołej zabawie przy muzyce.

Ze wzruszeniem patrzyło się na malutkiego przedszkolaka, który podtrzymywał swoją rodzicielkę, ciągle upadającą podczas wyścigu w workach lub na tryumf w oczach matki, której córeczka ukończyła zwycięski bieg z workiem na głowie. To tylko nieliczne przykłady wzajemnej aprobaty i poświęcenia.

Głównym celem tego święta było wzmocnienie relacji między matką, a dzieckiem, poprzez uczestnictwo we wspólnych działaniach. Z całą pewnością to zamierzenie zostało osiągnięte.

Wszyscy rozbawieni i szczęśliwi powracali do domów, wierząc, że:

*„Miną lata w rozpędzie,
Twarde skały czas skruszy,
Miłości matki do dziecka
Żaden czas nigdy nie ruszy.”*
(„Do matki” J. Kowalska)

Dziękujemy naszym sponsorom, którzy wsparli materialnie naszą imprezę: Pani Janinie Złotnik, Panu Leszkowi Świątkowi, Panu Stanisławowi Ambrożemu, Panu Włodzimierzowi Wróblowi i Panu Andrzejowi Pawłowskiemu.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO 2015/2016

Mijający rok szkolny skłania nas do refleksji i podsumowań, co z kolei wymaga spojrzenia wstecz.

Dziś, z niewielkim rozbawieniem przypominamy sobie szczególnie pamiętny wrzesień 2015 br. i grupę najmłodszą, która to z krzykiem i płaczem protestowała przeciwko rozłące z mamą.

W miarę upływu czasu złe emocje słabły, ustępując miejsca zaciekawieniu. Powoli, małymi kroczkami dzieci poznawały siebie wzajemnie, nawiązywały przyjaźnie. Razem odkrywały niezwykłą krainę muzyki, poezji, tańca i teatru. Wspólne działania, występy i konkursy cementowały ich, jeszcze luźne relacje. Dzieci szybko nabierały zaufania do swoich pań, by wreszcie odkryć, że przedszkole jest „fajne” i że tu także mogą czuć



się bezpieczne i kochane. Dziś z dumą stanęły u boku swoich starszych kolegów w ostatnim dniu roku szkolnego. Po wzruszającym wystąpieniu Pani Dyrektor Zofii Ambroży, która podsumowała całoroczną pracę wychowawców, dzieci i rodziców, wszystkie przedszkolaki zaprezentowały swoje artystyczne umiejętności, wykonując skoczne tańce, śpiewając piosenki i recytując wiersze o wakacyjnej treści. Widownią dla ich popisów byli rodzice, nauczyciele i miły gość - nasz ks. proboszcz Marek Lejczak.

Po tej dużej dawce estetycznych przeżyć, dzieci spotkały się ze swoimi wychowawczyniami w salach, aby tam z ich rąk odebrać nagrody i dyplomy. Piękne kwiaty i serdeczne uśmiechy dzieci, były dla pań najwspanialszą nagrodą za trud, poświęcenie włożone w ich wychowanie i kształcenie.

Żegnając się z przedszkolakami, nauczyciele życzyli im udanego wypoczynku, przypominając jednocześnie o zachowaniu bezpieczeństwa podczas zabaw.

Tekst i fotografie: Teresa Wójcik

Obchody rocznicy nadania im. św. Jana Pawła II naszemu przedszkolu



Od roku w kalendarzu uroczystości przedszkolnych widnieje nowe wydarzenie, które w podniosły sposób będziemy obchodzić cyklicznie w okolicach 27 kwietnia. Właśnie wtedy nasza placówka przyjęła zaszczytne imię św. Jana Pawła II. Było to niecodzienne wydarzenie nie tylko dla wspólnoty przedszkolnej, ale także dla całej oleśnickiej społeczności. Człowiek, którego dorosłe pokolenie uważa za ideał, najlepszego wychowawcę i przyjaciela młodych, stał się patronem miejsca, gdzie wychowuje się najmłodsze pokolenie. W tym roku uroczystości odbyły się 26 kwietnia i obchodzone były pod hasłem „Św. Jan Paweł II – Papież, który żyje w naszych małych sercach”. Wzięli w nich udział zaproszeni goście w osobie ks. proboszcza Marka Lejczaka, Wójta Gminy Pana Leszka Judy, dyrektorów i nauczycieli z ościennych przedszkoli oraz uczniów z Zespołu Szkół w Oleśnicy. Jednym z elementów naszych rocznicowych obchodów był międzyprzedszkolny konkurs recytatorski, którego celem było m.in. krzewienie wiedzy o życiu i nauczaniu Ojca Świętego – Jana Pawła II. Po jego zakończeniu i słodkim poczęstunku cała społeczność przedszkolna wraz z zaproszonymi gośćmi udała się pod pomnik Papieża, gdzie w asyście „gwardii papieskiej” dzieci złożyły kwiaty. Nie zabrakło śpiewu pieśni „Barka”, która stała się nieodzownym elementem spotkań przy Jego figurze. Dalsza część uroczystości odbyła się w naszej oleśnickiej świątyni, której patronuje umiłowana przez Karola Wojtyłę - Maryja. Ten ostatni już element naszych obchodów wzbudził u zebranych ogromny entuzjazm, gdyż dziecięcy zespół „Promyczki Dobra” z Nowego Sącza, pod kierunkiem ks. Andrzeja Mulki oczarował publiczność swoim występem. Jego członkowie pokazali publiczności, że w różnym wieku, w różnych sytuacjach i na różne sposoby możemy się modlić. Poprzez piosenki takie jak: „Aureola”, „Hej! Baco”, „Ufamy Tobie”, „Kogo Pan Bóg kocha”, „Dookoła słońca”... wykonane wspólnie z „Promyczkami” oddaliśmy chwałę Bogu Ojcu, Jego Synowi, Matce Najświętszej i Świętemu Janowi Pawłowi II.

Mamy nadzieję, że dzięki tym wydarzeniom przekazaliśmy naszym najmłodszym wychowankom choćby cząstkę ze świętej osobowości tego Wielkiego Papieża, którego nie dane im było poznać osobiście. Jednak wierzymy, że: „**Idealy są jak gwiazdy – jeśli nie można ich osiągnąć, to należy się nimi kierować**”.

Laureaci międzyprzedszkolnego konkursu recytatorskiego „Św. Jan Paweł II- Papież, który żyje w naszych małych sercach”

miejsce I - Maja Głowniak - opiekun: Maria Ambroży - Przedszkole Gminne im. św. Jana Pawła II w Oleśnicy;

miejsce II - Sandra Majczak - opiekun: Agnieszka Kardynał - Publiczna Szkoła i Przedszkole w Koniechtotach;

miejsce III - Pola Skrobacz - opiekun: Grażyna Poniewierska, Ewelina Wojnarowska - Przedszkole Publiczne w Połańcu filia nr 1.

Wyróżnienie otrzymali:

Magdalena Dupońka – opiekun: s. Olga Kulec – Przedszkole Samorządowe w Pacanowie;

Patrycja Mazur - opiekun: Jolanta Marczeńska – Przedszkole Publiczne w Połańcu filia nr 2;

Filip Grosicki – opiekun: Henryka Wieczorek- Zespół Placówek Oświatowych- Publiczna Szkoła i Przedszkole w Nizinach;

Wojciech Cecot - opiekun: Elżbieta Kowalik – Przedszkole nr 3 im. Jana Pawła II w Staszowie;

Karol Łakomy – opiekun: Maria Hodacka, Anna Sakławska - Przedszkole Publiczne w Połańcu.

Oceny zdolności recytatorskich uczestników konkursu dokonała komisja w składzie: ks. proboszcza parafii Kargów Leszka Bujaka, Pani Katarzyny Skład-nauczycielki języka polskiego w gimnazjum oraz gościa Pani Joanny Antoniuk.

Tekst: Anna Adamczyk

Teatrzyk ekologiczny - „Krasnale i dzieci” Nauka ekologii przez teatr

„Krasnale i dzieci” to tytuł przedstawienia, jakie przygotowali uczestnicy kółka teatralnego w przedszkolu z okazji Światowego Dnia Ziemi. W bajkowej scenerii można było zobaczyć, jak zaśmiecony las zmienia się w czyste i przyjazne środowisko. Na scenie oprócz tytułowych krasnali i dzieci pojawiły się też: Ziemia, Słońce, Woda i Powietrze oraz czarownice, które zamiast straszyć, przyłączyły się do wielkiego sprzątania lasu. Na przygo-

towany program zaproszone zostały wszystkie przedszkolaki, rodzice oraz starsi koledzy ze szkoły podstawowej. Mali aktorzy świetnie zaprezentowali się w uroczej scenografii, za co otrzymali zasłużone brawa i pochwały. Dodatkowym atutem przedstawienia były stroje, w których przygotowanie włączyli się rodzice, za co im bardzo dziękujemy.

Występ ubarwiły piosenki ekologiczne oraz piosły w wykonaniu małych aktorów. Teatrzyk dostarczył dzieciom wielu pozytywnych emocji, był jednocześnie cenną lekcją ekologii.

Tekst: Agata Strzelecka, Mariola Franusiak



Sport

► **Komplet medali lekkoatletek z oleśnickiej podstawówki podczas Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w ubiegłym roku szkolnym** ►

Wiosna lekkoatletyczna rozpoczęła się od przełajowych zawodów drużynowych w Rytwianach, gdzie nasza szkoła zdobyła VIII miejsce. Jak się okazało, dla naszych dziewcząt była to tylko rozgrzewka. W maju, w Połańcu drużyna czwórboistek rywalizowała i wygrała w zawodach powiatowych. Dodatkowo w klasyfikacji indywidualnej zwyciężyła Izabela Świątek, która ustanowiła nowy punktowy rekord szkoły. Kilka dni później dziewczęta wyjechały do Strawczyna na zawody wojewódzkie. Podobnie jak w roku ubiegłym zajęły **III miejsce**, z nowym rekordem szkoły. Skład naszej drużyny: **Izabela Świątek, Daria Wróbel, Julia Czaplak, Julia Słomska, Julia Piotrowska, Weronika Poniewierska, Zuzanna Kotlarz.**

Drugie do zawodów przystąpiły uczennice z klas IV i młodsze, rywalizujące w trójboju, w zawodach powiatowych i wojewódzkich w Rytwianach. Indywidualnie złoty medal wywalczyła **Patrycja Plewa**. Była to dobra lekcja lekkoatletyki dla młodej kadry naszej szkoły, którą reprezentują: **Patrycja Plewa, Gabriela Kotlarz, Wiktoria**



Złoto w trójboju dla Patrycji Plewy

Poniewierska, Oliwia Poniewierska, Magdalena Jandała, Julia Pawelec i Julia Bator.

Na koniec zmagani uczennica klasy szóstej **Izabela Świątek** potwierdziła swoje wysokie umiejętności i predyspozycje lekkoatletyczne, talent i pracowitość, zdobywając w Sandomierzu dwa medale w rywalizacji indywidualnej. Została **Mistrzynią Województwa** w skoku wzwyż z wynikiem 138 cm (rekord życiowy 140 cm ustanowiony w maju podczas Czwartków L.A. w Kielcach) oraz **Wicemistrzynią** w biegu na 300 metrów, przegrywając jedynie z uczestniczką Finału Krajowego Czwartków L.A.

Nasi uczniowie również startowali w rundzie wiosennej Czwartków Lekkoatletycznych, zdobywając 9 medali klasyfikacji Grand Prix. **Medaliści w roku szkolnym 2015/16:**

Medale złote: Izabela Świątek - skok wzwyż (rocz. 2003), Wiktoria Bielat – bieg na 600 m (rocz. 2005), Patrycja Plewa - skok w dal (rocz. 2005)

Medale srebrne: Żaneta Malec - bieg na 600 m (rocz. 2005), Julia Słomska – bieg na 600 m (rocz. 2004), Jakub Szymański - skok wzwyż (rocz. 2004), Izabela Świątek - bieg na 300 m (rocz. 2003)

Medal brązowy: Mateusz Skórski - skok wzwyż (rocz. 2004)
W klasyfikacji ogólnej: Najlepszy Zawodnik Grand Prix Czwartków II miejsce zajęła Izabela Świątek, natomiast w PSP w Oleśnicy była na miejscu VI.

Ogromnie cieszy fakt rosnącej popularności lekkoatletyki w Oleśnicy, przejawiającej się zarówno w wysokich wynikach, jak i w ilości zaangażowanych dzieci. Około 30 osób systematycznie bierze udział w wyjazdach do Kielc. Był to dla nich sposób na aktywne wykorzystanie czasu poza zajęciami szkolnymi.



Izabela Świątek i Magdalena Drop (reprezentantka Polski w skoku wzwyż)

Jako opiekun dziewczęcej grupy lekkoatletycznej z całą pewnością mogę stwierdzić, że był to najlepszy rok lekkoatletyczny dla naszej szkoły. Dziewczęta ustanowiły 6 rekordów szkoły. Na szczególną uwagę zasługują uczennice z klas I-III, które są niebywale chętne do treningów. Na wyróżnienie zapracowały zwłaszcza **Julia Bator z kl. II** i **Julia Pawelec z kl. III** (obie mieszkanki Podlesia), z wynikami na poziomie klas starszych. Niedosyt pozostawia absencja naszej szkoły podczas zawodów wojewódzkich Sztafet Vena w Strawczyźnie, gdzie nasze dziewczęta, były wymieniane w gronie faworytek do medali.

Składam podziękowania Panu Wójtowi Leszkowi Judzie za dofinansowanie uczniom wyjazdów do Kielc na „Czwartki”, Panu Dyrektorowi Piotrowi Strzeleckiemu za umożliwienie nam startów i rywalizacji na zawodach ze Świętokrzyskiego Kalendarza Imprez Sportowych oraz rodzicom za wyrozumiałość i pomoc w realizacji wyznaczonych zadań treningowo - startowych.

Tekst i fotografie: Dorota Mrówka-Panek

► „Nigdy nie przegrywamy, albo wygrywamy, albo się uczymy” – Młode koszykarki z Oleśnicy na Mistrzostwach Polski w Gdańsku ►

Takie motto towarzyszyło dziewczętom z PSP w Oleśnicy podczas koszykarskiego sezonu w ostatnim roku szkolnym. Turnieje towarzyskie organizowane w Oleśnicy (X Mikołajkowy i X Wiosenny), rozgrywki ligowe (Mała Świętokrzyska Liga Koszykówki Dziewcząt rocznika 2003) oraz zawody ze Szkolnego Świętokrzyskiego Kalendarza Igrzysk Młodzieży Szkolnej zaowocowały złotymi medalami oraz udziałem naszych uczennic w Mistrzostwach Polski w Gdańsku. Choć wydaje się, że zdobycie trzech mistrzowskich tytułów (Szkolne Mistrzostwo Powiatu i Województwa oraz Ligowe Mistrzostwo Województwa), w tym roku to największy sukces, dla nas jako drużyny najwięcej doświadczeń, przeżyć i emocji dostarczył nam udział w turnieju na szczeblu ogólnopolskim. Przeciwnicy z jakimi przyszło



Reprezentacje województw na rozpoczęciu Mistrzostw Polski
– Gdańsk 14-17 czerwca 2016 r.

nam walczyć to duże, miejskie szkoły z wieloletnią, koszykarską tradycją: Gorzów Wielkopolski, Ruda Śląska, Koszalin, Leszno (jak się potem okazało Mistrz Polski) i Ełk. Dziewczeta z Oleśnicy, choć pokazały wszystkie swoje umiejętności, wolę walki większą od przeciwniczek nie były w stanie uporać się z pewnymi elementami, dzięki którym przewagę miały rywalki (wzrost, masa ciała czy boiskowy spryt, wynikające z doświadczeń na wielu turniejach podobnej rangi). I choć byłyśmy tam jedyną wiejską szkołą, występującą w roli „Kopciuszka” postawiłyśmy przeciwnikom poprzeczkę bardzo wysoko. Kilkakrotnie trenerzy i sędziowie podkreślali dobre wyszkolenie techniczne naszych zawodniczek i nagradzali ciepłymi słowami wyróżniające się motorycznie koszykarki z Oleśnicy.

Fakt, że udało nam się tak dużo osiągnąć w tym roku to efekt kilkuletniej pracy i zdobywania doświadczeń w roku ubiegłym, kiedy nie jeden raz płynęły łzy po policzkach naszych dziewcząt po przegranych meczach. Wtedy uczyłyśmy się po to, aby dziś sięgnąć po upragnione złote medale jako nagrodę za systematyczność, pracowitość i wytrwałość. Trzon zespołu tworzą szóstoklasistki, które od września dołączają do drużyny gimnazjalnej.

Dziś trudno przewidzieć jakie miejsca będziemy zajmować za rok oraz w ilu zawodach będziemy miały możliwość startować. Pewne jest to, że tradycja oleśnickiej koszykówki będzie podtrzymywana. Bardzo się cieszę,

że grupa młodsza z klas II-IV jest bardzo liczna i około dwudziestu dziewcząt bardzo solidnie wykorzystало czas na zajęciach pozalekcyjnych z koszykówki w ubiegłym roku szkolnym. Dzieci te posiadają wypracowane umiejętności techniczne, tworzą zgrany zespół, mają wyrobione nawyki systematycznego uczestnictwa w zajęciach. Mnie to wszystko bardzo pomoże w budowaniu drużyny od września. Mam nadzieję, że Oleśnica znowu będzie w czołówce województwa w zawodach szkolnych.

Dziękuję władzom Oleśnicy, Panu Wójtowi Leszkowi Judzie, Panu Sołtysowi Stanisławowi Ambrożemu, Panu Dyrektorowi Zespołu Szkół Piotrowi Strzeleckiemu. Dziękuję również sponsorom, którzy pomagali mi w realizacji założeń: Panu Tadeuszowi Marcińcowi, Panu Leszkowi Świątkowi, Panu Wojciechowi Skowronowi, Państwu Wioletcie i Dariuszowi Janickim.

Życzę rodzicom takiego wychowania dzieci, by we współczesnym świecie znalazły one czas na systematyczne uczestnictwo w zajęciach sportowych.

Skład mistrzowskiej drużyny z Oleśnicy - kl. VI: Izabela Świątek, Daria Wróbel, Zuzanna Kotlarz, Weronika Poniewierska, Aleksandra Kosałka, Małgorzata Bernacka, Sylwia Jandała; kl.V: Julia Czaplak, Klaudia Masternak, Amelia Łosin, Natalia Jankowska, Aleksandra Lalewicz; kl. IV: Gabriela Kotlarz.

Tekst i fotografie: Dorota Mrówka-Panek

► **Gimnazjum Oleśnica Mistrzem Województwa w Koszykówce !!!** ►

Dzień 13 maja dla Oleśnicy był dniem wyjątkowym. Po raz pierwszy Finał Wojewódzki w Koszykówce Dziewcząt został zorganizowany na oleśnickiej hali sportowej. Nasze zawodniczki w składzie: Julia Ciesielska, Magdalena Złotnik, Kinga Ciesielska, Angelika Koziarska, Dominika Kapusta, Kamila Dziedzic, Aleksandra Blacha, Wiktoria Janicka, Natalia Czereś, Angelika Poniewierska, wiedziały, że takiej szansy gry na własnym obiekcie nie można zaprzepaścić. Koszykarki z Oleśnicy nie wypuściły takiego atutu z rąk i zwyciężyły w bardzo wyrównanym finale. Dla gimnazjum w Oleśnicy to pierwszy tytuł mistrzowski w historii szkoły, który daje bezpośredni awans na Mistrzostwa Polski. Ciężka praca z trenerem dała efekty, koszykarki pokazały charakter, wytrzymałość fizyczną i psychiczną oraz dobre zgranie zespołowe.

Serdeczne gratulacje!!!

Wąchock - Starachowice 13-36

Oleśnica - Złota 23-14

Starachowice - Złota po dogrywce 37-36 (27-27)

Wąchock - Oleśnica 15-27

Oleśnica - Starachowice 23-20

Złota - Wąchock 31-22

Kolejność końcowa:

1. Oleśnica
2. Starachowice nr 4
3. Złota
4. Wąchock

Więcej zdjęć: www.sportstrzelec.strefa.pl

OLEŚNICA XIV NA MISTRZOSTWACH W KOŁOBRZEGU!!

W dniach 16-19 czerwca br. nasza drużyna koszykarek z PG w Oleśnicy rywalizowała z najlepszymi drużynami w Polsce o mistrzostwo kraju. Rozgrywki grupowe były bardzo trudne, gdyż na drodze stanęły nam ekipy z Bochni, Białej Podlaski, Gorzowa Wielkopolskiego i Łańcuta. Koszykarki z Oleśnicy grały ambitnie do końca każdego spotkania, jednak nie były w stanie prowadzić wyrównanej walki. Brak doświadczenia w meczach o tak dużą stawkę oraz brak „ogrania” był bardzo widoczny. Mimo tego Oleśnica dwoiła się i troiła, aby pokazać się z jak najlepszej strony. Wielka wola walki naszych koszykarek, wspaniałe umiejętności naszych przeciwniczek tworzyły świetne widowisko, które zawodniczki zapamiętają na długo.

Rok temu koszykarki w Lublinie zajęły XII m., w br. w Kołobrzegu XIV m.. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłości wywalczymy wyższe miejsce.

Dodatkowo nasze dwie najlepsze zawodniczki z rocznika 2001 mają szansę zostać koszykarkami czołowego klubu w Polsce. MOSIR Bochnia chce przetestować siostry Ciesielskie na najbliższym obozie sportowym 16 sierpnia w Bochni. Dziewczyny swoją dobrą grą zostały zauważone na Mistrzostwach Polski. To wielka szansa dla naszych zawodniczek na szybszy rozwój umiejętności koszykarskich.

Na koniec pragnę poinformować, że Kinga i Julia już od miesiąca są na treningu kondycyjnym, aby wykazać się dobrą formą na zgrupowaniu w Bochni.

Trzymajmy za nie kciuki!!!

Gratulacje dla całej drużyny!



MVP Enegra Basket Cup w Starachowicach



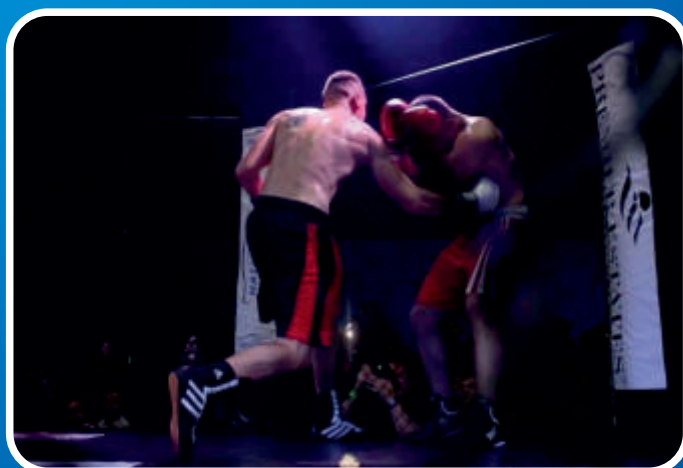
Pan trener Łukasz Kozłowski z drużyną koszykarek



III miejsce czwórboju w Strawczyńnie

KAMIL LAMCZYK BOKSER Z OLEŚNICY

Kamil Lamczyk, o którym pisaliśmy na łamach *Oleśnickich Ech* (nr 13, grudzień 2013) jako 20- latek wyjechał w 2015 r. do Anglii, gdyż chciał zdobyć większe doświadczenie na ringu bokserskim. Jak sam mówi -Chciałem zobaczyć jak wygląda boks na wysokim poziomie. Od wyjazdu z Polski stoczył ok. 50-ciu sparingów w różnych klubach w Londynie oraz Luton. -Poziom jest naprawdę dobry mogę dodać, że robiłem 5-cio rundowe sparingi z zawodowymi bokserami i wypadałem naprawdę dobrze - mówi Kamil. Nasz rodak dostał propozycję walki o pas na gali w Dunstable, z której oczywiście skorzystał i odniósł sukces. Nasz zawodnik aktualnie dalej trenuje i skupia się na fizycznym wzmocnieniu organizmu. We wrześniu Kamil zaczyna nowy sezon bardzo ważnych walk, które będą miały duży wpływ na jego dalszą karierę sportową Oprócz tego od stycznia 2016 r. szlifuje formę w Luton. -To mój nowy klub o nazwie Strike06. Trenuje mnie tam Polak-Paweł Adamczak, kiedyś doskonały bokser, od którego nauczyłem się bardzo dużo. Pod jego okiem brałem udział w setkach sparingów z chłopakami o różnych narodowościach,



głównie z Pakistanu - dodaje Kamil. - Na koniec pragnę pozdrowić wszystkich mieszkańców z Gminy Oleśnica, a głównie moich byłych nauczycieli wychowania -fizycznego: Pana Łukasza Kozłowskiego i Pana Jarosława Zycha, którzy w różny, możliwy sposób wspierają mnie zawsze, kiedy wracam do Polski.

Życzymy Kamilowi powodzenia i mocno wierzymy w Jego sukces!

Tekst i fotografie: Łukasz Kozłowski



Zwycięska drużyna koszykarek z oleśnickiej podstawówki - Starchowice



Reprezentacja koszykarek PSP w Oleśnicy w Gdańsku z Adamem Wójcikiem (koszykarzem Polski)



Samorządowe Pismo
Społeczno-Kulturalne
Gminy Oleśnica
OLEŚNICKIE ECHA

WYDAWCA: Gmina Oleśnica, **Adres redakcji:** Urząd Gminy w Oleśnicy, ul. Nadstawie 1, 28-220 Oleśnica, tel./fax 41 377 40 36, e-mail: sekretariat@gminaoleśnica.pl, **Redaktor prowadząca:** Beata Brykowska, **Korekta:** Kamila Wójtowicz, **Współpraca:** Katarzyna Lalewicz, Ewelina Głowniak
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za teksty autorskie. Zastrzega sobie prawo do niezamieszczania lub przesunięcia terminu umieszczenia artykułów na późniejszy, oraz edycję i skracanie artykułów, a także ograniczoną ingerencję w stylistykę poszczególnych wypowiedzi. Żaden fragment publikacji nie może być powielany lub rozpowszechniany w żadnej formie i w żaden sposób bez uprzedniej zgody autora tekstu.
Druk: „Drukarnia Nadwiślańska Plus s. c.”, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 4a, tel. 15 823 55 42 e-mail: drukarnia@dnplus.pl. **Nakład:** 800 egz.